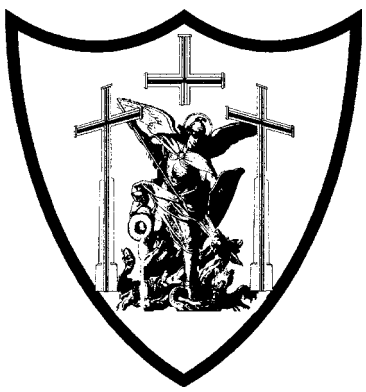




ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

17-23 kwietnia 2025 r., nr 1356

„Gdyby Chrystus pozostał więźniem grobu, istnienie ludzkości i całego stworzenia niejako straciłoby swój sens. Lecz Ty, Chryste, naprawdę zmartwychwstałeś!”

(Św. Jan Paweł II)

Drodzy Rodacy!

W tym wyjątkowym i radosnym okresie Wielkanocy pragnę życzyć Świąt pełnych zdrowia, spokoju, wiosennego optymizmu, wzajemnej życzliwości i szacunku. Niech świąteczny nastrój zapanuje w naszych rodzinach i skłoni do zadumy nad odradzającym się życiem.

Życzę, aby ten szczególny czas był wypełniony wiarą i serdecznością, a Zmartwychwstały Chrystus stał się źródłem siły i nadziei na pomyślne i lepsze jutro.

Niech Słowa Naszego Pana, pełne miłości, nadziei i prawdy będą inspiracją wyzwalającą wszelkie dobro w naszej umiłowanej Ojczyźnie - Wileńszczyźnie.

Błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy
Wesołego Alleluja!

Waldemar Tomaszewski,
poseł do Parlamentu Europejskiego,
prezes ZPL i AWPL



Niech światło Zmartwychwstania rozproszy troski dnia codziennego, zagości w każdej rodzinie, domu, miejscu nauki i pracy, ogrzeje serca i napęłni je wielką radością, nadzieją na lepsze jutro, miłością, która przezwycięży każdą przeszkodę i przyniesie pokój całemu światu.

Radosnych i dostatnich Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego!

Rita Tamašunienė,
Czesław Olszewski,
Jarosław Narkiewicz,
posłowie Akcji Wyborczej Polaków
na Litwie – Związku
Chrześcijańskich Rodzin
na Sejm Republiki
Litewskiej



Niebowskazy

WIELKANOC

– Już każdy ból był ze mną,
powiedział do ucha wszystkie rzeczy paskudne,
gęby nieżyczliwe, krew uparta co z rany potrafi bić ciurkiem.

A czas jak ogień,
kiedy się głowę chce potłuc o ścianę.
Rozpacz.

I nagle wiara jak krzyż na stole
i że śmierci wszystkie chude i nierozpaczliwe,
chude i nierozpaczliwe,
ale jednak tak bardzo boimy się śmierci
i co się z nami stanie po śmierci.

Ks. Jan Twardowski

Delegacja z rejonu wileńskiego w Rozogach

Niedziela Palmowa inna niż zwykle



Trwa realizacja zadań w ramach projektu Interreg Litwa-Polska. Tym razem działania zawiadły delegację z rejonu wileńskiego, głównie pracowników Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny, do gminy Rozogi, gdzie od lat przygotowywane są imponujące palmy kurpiowskie.

Można śmiało stwierdzić, że Kurpsie – bo tak gwarowo określani są mieszkańcy tych terenów – mierzą wysoko! Największa do tej pory palma konkursowa w miejscowości Łyse mierzyła 11 metrów. W Rozogach natomiast od 28 lat organizowany jest konkurs „Palma Wielkanocna”, na który w tym roku przybyła delegacja z Wileńszczyzny.

Wizyta studyjna, w ramach realizacji programu Interreg Litwa-Polska odbyła się właśnie z powodu tego wydarzenia.

O Kurpiowszczyźnie przeciętny mieszkaniec Litwy wie niewiele, dlatego tym ciekawsza była podróż do miejsca niedalekiego terytorialnie, ale nieznanego kulturowo. Wiele cie-

Dokończenie na s. 4

„Albo amputacja, albo pogrzeb” – poruszająca opowieść Anny o opiece nad matką

– Kiedy u mamy pojawił się zakrzep w nodze i mimo silnego bólu nie chciała jechać do szpitala, nie wiedziałam, co robić – rozpoczyna swą opowieść Anna, z zawodu nauczycielka.

– Z jakiegoś powodu nie ufała lekarzom, powtarzała, że i tak jej nie pomogą. Żadne argumenty nie przemawiały. Lekarzy bała się bardziej niż bólu. W końcu, przerażona, sięgnęłam po ostatnią deskę ratunku – zadzwoniłam do siostry Michaeli, dyrektorki wileńskiego Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki, i poprosiłam o pomoc.

Siostra Michaela jeszcze tego samego dnia przyjechała do rodzinnej wioski i odwiedziła matkę Anny. Cierpliwie z nią rozmawiała, tłumacząc, że nie można zwlekać i że konieczna jest natychmiastowa wizyta u lekarza



w Wilnie. Po długich namowach kobieta w końcu się zgodziła.

– Pojechaliśmy razem. Siostra Michaela towarzyszyła nam podczas całej wizyty. Spędziła z nami pięć czy nawet sześć godzin w kolejce na izbę przyjęć szpitala w Antokolu – mówi Anna, wciąż z poruszeniem w głosie. – Przez cały ten czas trzymała bolącą nogę mojej mamy na swoich kolanach. Trzymała, żeby mamie było choć odrobinę lżej. Za każdym razem, gdy o tym mówię, ściska mnie w gar-

Dokończenie na s. 22

Maksyma tygodnia:

„Zmartwychwstań Jezu, w sercu moim, skrusz kamień grzechu, co w nim tkwi. Zamiast grobowych, czarnych cieni niech Twoje światło we mnie lśni”. (Leopold Staff)



3 MAJA 2025 r. PARADA POLSKOŚCI W WILNIE

Związek Polaków na Litwie zaprasza Rodaków do udziału w tradycyjnej świątecznej paradzie. Uroczystym pochodem w sobotę, 3 maja br., uczymy Święto 2 maja, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz kolejną rocznicę Konstytucji 3 Maja.



- 10:00 – udział w cyklu świąt Konstytucji 3 Maja organizowanych przez Ambasadę RP na cmentarzu na Rossie;
- 11:30 – zbiórka przy Sejmie, ustawienie szyków Parady;
- 12:00 – Parada Polskości wyruszy głównymi ulicami Wilna do Ostrej Bramy;
- 13:30 – Msza święta przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia;
- Po uroczystej Mszy świętej w oddziałach i kołach ZPL odbędą się świąteczne majówki. Osoby niezrzeszone i wszyscy chętni są zapraszani na majówkę do Bielisek nad jeziorem Oświe (Asveja) w gminie sużańskiej, gdzie ZPL dzierżawi przestronną 5 hektarową działkę.

Drodzy Rodacy, połączmy się 3 maja 2025 r. w Paradzie Polskości, bądźmy razem, zademonstrujemy swoją jedność, solidarność i polskość!

Prosimy o zabranie ze sobą biało-czerwonych atrybutów, identyfikujących szyldów i logo organizacji polskich, szkół, przedszkoli i zespołów artystycznych.

Kolejny sprawdzian jedności

Z nastaniem nowego roku rozpoczął się nowy etap akcji obywatelskiej o przelewie 1,2 proc. od podatku dochodowego na konto organizacji społecznych.

Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie stanowi największą i najprężniej działającą strukturę w Związku Polaków na Litwie. Już od 35 lat zasłużenie cieszy się największym zaufaniem i poparciem nie tylko w rejonie, lecz wśród rodaków w innych oddziałach Wileńszczyzny. Oczywiście, taki stan rzeczy cieszy nie wszystkich. Niezależność finansowa, którą uzyskuje oddział, a dzięki temu może rozwijać swą działalność, w tym też wspierając inne oddziały i polskie organizacje społeczne, staje się ostatnio solą w oku wielu przeciwników jedności i solidarności polskiego społeczeństwa na Litwie.

Spróbujmy zatem zastanowić się nad kwestią: dlaczego warto przekazać 1,2 proc. na rzecz Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL?

Tak więc ponad połowę otrzymanych środków finansowych wykorzystano na pilne potrzeby rodaków w różnych zakątkach Wileńszczyzny: remonty kościołów, wsparcie festynów, imprezy kulturalne, historyczno-patriotyczne, młodzieżowe i sportowe i wiele innych. Dzięki temu każdy, kto wsparł oddział finansowo, był pewien, że pieniądze nie zostały zmarnowane, lecz przyniosły dobry wynik końcowy.

Akcja przelewu 1,2 proc. od podatku ma nie tylko duże znaczenie materialne. Jest ona również ważna dla społeczności polskiej jako sprawdzian i demonstracja jedności i solidarności nas – Polaków na Litwie.

Właśnie taką ogromną jedność i determinację pokazaliśmy 23 marca w Wilnie, podczas trzytysięcznej manifestacji w obronie oświaty mniejszości narodowych na Litwie. W ciągu ostatnich 30 lat niepodległości szkoła na Litwie przeżywa zatrzęsienie różnych zmian, w różnym kierunku, które nie są wcale korzystne. Przed polskim szkolnictwem stoją bardzo poważne wyzwania.

Wspierajmy nasze polskie organizacje i tym samym pokażmy naszym oponentom, że jesteśmy silni jednością i mądrym podejściem do tej sprawy!

Drodzy Rodacy!

Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie oraz zwracamy się z uprzejmą prośbą w terminie **od 1 stycznia do 2 maja 2025 roku** o przekazanie 1,2 proc. od wpłaconego w 2024 r. podatku dochodowego do Państwowej Inspekcji Podatkowej. Zwracamy jednak uwagę, że wraz z podaniem ma być również złożona deklaracja podatkowa (GMP311), w przeciwnym wypadku podanie zostanie odrzucone.

Otrzymane z Inspekcji Podatkowej pieniądze będą skierowane na rozwój oświaty i kultury polskiej na Wileńszczyźnie, na wsparcie Rodaków i parafii na całej Litwie, umożliwiają zwiększenie ilości i jakości imprez oświatowych, kulturalnych, młodzieżowych, sportowych organizowanych przez Związek Polaków na Litwie jak też wspólnie z innymi polskimi organizacjami.

Ze słowami serdecznego podziękowania i szacunku

Prezes ZPL

Waldemar Tomaszewski

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY WAM ZA ZAUFANIE I OFIARNOŚĆ,
KTÓRE NAJDOBITNIEJ ŚWIADCZĄ O SOLIDARNOŚCI
POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA NA LITWIE,
Z CZEGO JAKO POLACY MOŻEMY BYĆ DUMNI**

**REKWIZYTY WILEŃSKIEGO REJONOWEGO ODDZIAŁU
ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE:**

- Lietuvos lenkų sąjungos Vilniaus rajono skyrius
- Įmonės kodas: 186485331
- Parama 1,2 proc.

„Pan wojenny” na trudne czasy

Rok Pański 2025 jest szczególnie w historiografii naszego Narodu. Okrągłe rocznice aż dwóch wielkich wydarzeń przypadają nam bowiem w tym roku. Lat 1000 temu dzielny Bolesław Chrobry został koronowany na króla Polski, co nobilitowało naszą ojczyznę, wprowadzało ją w krąg państw uznawanych przez inne królestwa współczesnej Europy. Korona królewska włożona na skronie polskiego władcy pobłogosławiona przez papieża zmieniała kardynalnie sytuację. Polska wchodziła do elity europejskiej, stawiała się jej pełnoprawną częścią. Młode państwo, świeżo ochrzczone, zdało egzamin. Odparło wszelkie zakusy zachodnich sąsiadów, by być ich lennem, krajem zależnym, niesamodzielnym. Odparło politycznie, ale też – jak było trzeba – militarnie. Potem były słabsze momenty w dziejach, słabsi władcy, zawirowania, ale fundament w roku 1025 został założony solidny.

500 lat później miało miejsce inne doniosłe wydarzenie, które do polskiej historii weszło pod nazwą Hołdu Pruskiego. Król Polski Zygmunt Stary hołd poddaństwa przyjął od władcy Prus, które stawiały się polskiemu lennem. Zacięty wróg, zsekularyzowany Zakon Krzyżacki, który w sposób spektakularny został pokonany pod Grunwaldem przez państwo polsko-litewskie przed ponad wiekiem, ale wiktoria ta nie została w sposób należyty skonsumentowana i dlatego Polska musiała jeszcze przez długie lata prowadzić wojny z Krzyżakami, teraz został ostatecznie rzucony na kolana. Prusacy uznali zwierzchnictwo Królestwa Polskiego. Na słynnym obrazie Jana Matejki „Hołd Pruski” ostatni Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy świecki władca Prus Albrecht Hohenzollern na kolanach przyrzeka królowi Polski Zygmuntowi I Staremu wierność. Czołobitna uroczystość miała swoją wagę, swe polityczne i historyczne znaczenie. Aspiracje krzyżackie, by rządzić w tej części Europy, zostały przez Polskę skutecznie przytemperowane na kilka wieków. Polska przeżywała właśnie swój złoty wiek. Warto o tym pamiętać, opowiadać Polakom oraz sąsiadom zza miedzy. Odświeżyć pamięć partnerom na Zachodzie Europy, by komuś w Brukseli przypadkiem nie przyszło na nowo do głowy, aby traktować Polskę jako nuworysza w elitarnym klubie, gdzie musi ona znać swoje miejsce.

W Warszawie z okazji podwójnych rocznic, świetnych dla Polski, środowiska patriotyczne i konserwatywne zorganizowały Wielki Marsz Polaków na Tysiąclecie Korony Polskiej. Marsz skupił stutysięczny tłum wolnych, dumnych Polaków, pamiętających chlubne dzieje swych przodków. Wiekopomne wydarzenia w morzu biało-czerwonych barw świętowano w atmosferze radości, dumy i patriotyzmu w najlepszym znaczeniu tego słowa. Piękną oprawą uroczystości było zatańczenie przez 1165 par polskiego na 100 proc. duszy każdego Polaka tań-

ca – Poloneza. Pary w strojach szlacheckich z epoki, pod akordy majestatycznej muzyki, techcące serce każdego, kto Polak, wykonali Poloneza budząc entuzjazm zebranych, bijąc rekord uczestnictwa, gdy chodzi o zbiorowe zatańczenie tego jakże symbolicznego tańca. Widok sfilmowany z drona jest zjawiskowy, polecam każdemu.

Same huczne obchody tysięcznej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego nie przeszły bez echa w mediach nad Wisłą. Nawet media liberalne nie przemilczały wydarzenia, rozpisując się o nim w sposób pochwalny dla organizatorów i niezbyt pochwalny dla władz, które przespały rocznicę. Dziennikarka liberalnej „Rzeczpospolitej” Estera Flieger widzi potrzebę świętowania takich rocznic, bo każde szanujące się państwo na świecie powinno mieć własną politykę historyczną, tłumaczy żurnalistka. Każdy duży naród ma obowiązek opowiedzieć swą historię sąsiadom i światu własnymi słowami zwłaszcza, gdy są to wydarzenia doniosłe. Inaczej te same wydarzenia mogą być opowiedziane przez innych, innymi słowami, niekoniecznie prawdziwymi. Mogą być też po prostu przemilczane. Żurnalistka napiętnuje więc przy tej okazji „postępowych intelektualistów”, którzy uważają, że polityka historyczna dla Polski nie jest konieczna. „Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku wciąż znajdują się „postępowi intelektualiści” kwestionujący ideję polityki historycznej i soft power”, dziwi się liberalna dziennikarka. Na szczęście – dodaje – „tezy, że polityka historyczna jest niepotrzebna lub szkodliwa i żadne demokratyczne państwo jej nie prowadzi, są dziś bardziej abstrakcyjne niż kiedykolwiek wcześniej”. Finowie przed siedmiu laty z dużym zaangażowaniem prowadzili debatę publiczną wokół biblioteki wybudowanej w Helsinkach, bo ona im kojarzyła się z faktem odzyskania niepodległości, podaje przykład polityki historycznej północnego sąsiada Flieger. Finowie na miarę swych aspiracji promowali w ten sposób wydarzenie kojarzące się z ich niepodległością. My możemy przywołać przykład litewski. Litwini, nasi współobywatele, pamiętamy jak zawzięcie próbowali znaleźć miejsce w kalendarzu świąt narodowych dla wydarzenia koronacji króla Mendoga. Nie mając źródeł pisanych dość precyzyjnych w tym temacie metodą „naukowego tknięcia palcem w kalendarz” ustalili, że koronacja miała się odbyć dnia 6 lipca 1253 roku. Argumenty przytaczane przez historyków, jak pamiętam, były takie, że koronacja musiała nastąpić przed żniwami, by ludzie mogli tłumnie stawić się na uroczystość. Po żniwach zaś byłoby już za późno, bo nastawały w tamtych czasach już jesienne słoty, które powodowały, że drogi stawały się rozkiszte i trudne do przebycia. A więc 6 lipca. Może i tak było. Oczywiście koronacja Mendoga w roku 1253 i koronacja

Bolesława Chrobrego w roku 1025 to dwie różne sprawy. Ciężar gatunkowy, waga polityczna i historyczna wydarzeń jest niewspółmierna. Nie dokonuję zatem tutaj żadnego wartościowania porównawczego. Nie wytyczam proporcji. W przypadku Polski był to początek wzrostu rangi i znaczenia nowego królestwa w tej części Europy. W przypadku litewskim było to zdarzenie incydentalne i przejściowe, które zakończyło się zresztą powrotem Mendoga do pogaństwa oraz w konsekwencji też do jego skrytobójczej śmierci. Litwa jako państwo europejskie zaistniała dopiero ponad 100 lat później po przyjęciu chrztu od Polski i zawarciu z nią Unii personalnej. Nie chcę oczywiście przez to pomniejszać doniosłości faktu koronacji Mendoga dla świadomości politycznej oraz obywatelskiej Litwinów, naszych współobywateli. Święto świętujemy razem świadomi jego znaczenia dla naszego państwa.

Pamiętajmy: poszczycić się tysiącletnią historią daleko nie każde państwo na świecie ma okazję. Potężne Stany Zjednoczone czy Kanada albo Australia, albo – szukając bliżej – Belgia w Europie, albo w naszym otoczeniu chociażby Łotwa czy Estonia, swą państwowość mogą wywodzić dopiero z czasów nowożytnych albo wręcz najnowszych. Dumnie wszelako maszerują w różnych paradach z okazji swych świąt narodowych. My Polacy zatem tym bardziej mamy prawo do dumy za własne dzieje, prawo szczycić się wobec innych narodów ze swej tysiącletniej państwowości, o której wiedza dla wielu może być odkrywcza. Innym, nie zawsze życzliwym, nie pozwoli to fałszować ani pomniejszać wydarzeń związanych z naszą historią. Profesor historyk Andrzej Nowak jeszcze przed rozpoczęciem się warszawskich uroczystości przywołał okazynie jakże trafne słowa jednego z naszych Wieszczów Juliusza Słowackiego na temat nas – „Lecha pokolenia”, które „ma w sobie całe polskie słowo. I moc i różgę cudów Mojżeszową”. Tak, w trudnych czasach naszych dziejów zawsze w Narodzie ożywał duch. Potrafiłmy w sposób wręcz cudowny powstać z popiołów, wskrzesić państwo z niebytu. Choć wielu próbowało nas i germanizować, i rusyfikować, i podkupywać, i podporządkować, i oglupiać, i nawet mordować, to nigdy nikomu to ostatecznie się nie udało. Zawsze na trudne czasy powstawał w narodzie „Pan wojenny”, który Polaków prowadził a to pod Wiedeń ku Wiktorii i ratowaniu chrześcijaństwa w Europie; a to do Bitwy Warszawskiej, by ratować Europę przed „czerwoną zarazą”. I dziś czasy mamy wojenne. Potrzebny zatem nam jest nowy „Pan wojenny”, „Lew Lechistanu”, przed którym zadrzą kolana potencjalnych najeźdźców. I strzeżmy się przed błędem wyboru przodków, którzy kiedyś w czas wojen wybrali sobie na władcę „dziecinę, pierzynę, łacinę”...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

W Kolonii Wileńskiej odsłonięto tablicę poświęconą Tadeuszowi Konwickiemu

W Wilnie, w Kolonii Wileńskiej, na domu, w którym mieszkał Tadeusz Konwicki – polski prozaik, scenarzysta i reżyser – z inicjatywy Wspólnoty Mieszkańców Kolonii Wileńskiej odsłonięto tablicę pamiątkową. W tym roku przypada 10. rocznica śmierci znanego wilnianina, a w przyszłym roku 100. rocznica jego urodzin. Na tablicy umieszczonej przy ulicy Dolnej 22 widnieje portret pisarza i słowa zapisane po litewsku i polsku: „W tym domu mieszkał Tadeusz Konwicki (1926-2015) – polski prozaik, scenarzysta i reżyser, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu „Za Zasługi dla Litwy”.



Wspólny wniosek Polski, Litwy i Ukrainy w sprawie Wigilii



Polska, Litwa i Ukraina złożyły wspólny wniosek o wpisanie obchodów Wigilii Bożego Narodzenia na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości. Wspólne prace, nad przygotowaniem wniosku,

koordynowane przez stronę litewską, trwały od początku 2024 roku. Tradycja obchodów Wigilii łączy w sobie warstwy wielokulturowe, zarówno przedchrześcijańskie, związane z obchodami przesilenia zimowego, jak i chrześcijańskie – bizantyjskie, katolickie, greckokatolickie i protestanckie.

Premier zapowiedział rewizję polityki migracyjnej

Premier Litwy Gintautas Paluckas powiedział, że litewska polityka migracyjna wymaga rewizji. Wyraził opinię, że z uwagi na stopień podatności na



radikalizację władze w Wilnie powinny w większym niż dotychczas stopniu koncentrować się na osobach z krajów bliższych kulturowo. Zapowiedział przegląd polityki migracyjnej, tak by proces wydawania wiz lepiej odzwierciedlał „parametry bliskości kulturowej”. Z kolei Dariusz Jauniškis, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Państwa oświadczył, że około dziesięciu osobom z krajów Azji Środkowej odmówiono wjazdu na Litwę z powodu powiązań z organizacjami terrorystycznymi oraz możliwej skłonności do radykalnych postaw.

Odnawialne źródła energii mają coraz większy wpływ na sektor energetyczny

W kraju odnotowano największą godzinową produkcję energii elektrycznej od 2005 roku, a hurtowa cena energii spadła aż o 35 proc. To efekt słonecznej, wietrznej pogody i rosnącego udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym zasobie energetycznym. 11 kwietnia, krajowe elektrownie osiągnęły moc wytwórczą 2,4 GW w ciągu jednej godziny – to najwyższy wynik od czasu zamknięcia pierwszego bloku Elektrowni Jądrowej w Ignalinie w 2005 roku.





Unikatowa premierowa wystawa młodego malarza w MEW w Niemenczynie

Nie tylko pędzel, farba i paleta

W sobotę, 12 kwietnia, w sali Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny w Niemenczynie, odbyła się ceremonia otwarcia wystawy prac młodego malarza Robertasa Mitunevičiusa pt. „Punkt światła”. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie zaprezentował unikatowe obrazy wykonane przy pomocy farb fotoluminescencyjnych.

Jak powiedział młody twórca, na Litwie technika malowania obrazów przy pomocy farb fotoluminescencyjnych, czyli świecących się w ciemności, jest stosowana bardzo rzadko i Robertas postanowił, że wypełni tę niszę. Jest święcie przekonany, że „świecące się” obrazy znajdą swego odbiorcy i popyt na nie będzie rósł.

– Obrazy tworzone przy pomocy tej techniki są unikatowe chociażby z tego względu, że są to jakby dwa różne dzieła – inaczej wyglądają w dzień, a inaczej w nocy – z odrobiną tajemniczości w głosie tłumaczył 24-letni twórca. Przyznał otwarcie, że decyzję malowania obrazów przy pomocy farb świecących się w nocy, podjął po obejrzeniu obrazów pew-

nego Włocha. Zafascynowało go to tym bardziej, że, jak się okazało, ta nowatorska technika na Litwie jest mało znana i dotychczas rzadko stosowana.



Autor zademonstrował „doładowanie” obrazów przy pomocy latarki

Tajemnica świecenia się obrazów w ciemności tkwi w pigmentcie, zawierającym fosfor i reagującym na działanie światła. Po odpowiednim naświetleniu czas świecenia trwa od kilkudziesięciu minut do 10 godzin. – Obrazy można „doładować” – z miną magika mówił Robertas i przy pomocy latarki zademonstrował jak to działa. Naprawdę

było w tym coś magicznego, bo po wyłączeniu lampek elektrycznych obrazy naładowane wiązką światła z latarki jarzyły się różnymi kolorami, ukazując nowe elementy

obrazu, których nie można było dostrzec przy świetle dziennym.

Podczas rozmowy z „Tygodnikiem Wileńszczyzny” młody twórca stwierdził, że malarstwem pasjonuje się od najmłodszych lat. Jako uczeń drugiej klasy Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie, najpierw uczęszczał do działającej przy placówce szkoły niedzielnej „Kogucik”,

a następnie przez 5 lat poznawał tajniki malowania pod bacznym okiem znanego plastyka wileńskiego Roberta Bluja. Potem była stołeczna Szkoła Sztuk Pięknych Justinas Vienažinskasa i logicznym uwieńczeniem doskonalenia pasji malarskiej – Akademia Sztuk Pięknych w Wilnie.

Genadiusz Fedorowicz, kustosz MEW i malarz, przedstawiając wystawę i jej autora, poinformował, że na wystawie są prezentowane prace z ostatnich trzech lat. – Jest to pierwsza wystawa obiecującego twórcy, ale mam nadzieję, że nie ostatnia. Cieszę się, że do naszego grona dołączył zawodowy malarz i szczerze życzę mu sukcesów twórczych.

Danuta Lipska, prezeska Twórczego Związku Polskich Artystów Malarzy na Litwie „Elipsa”, cieszyła się, że jej były uczeń z „Kogucika” nie zaprzepaścił talentu i zaproponowała wstąpienie do „Elipsy”, gdzie będzie miał możliwość wymiany poglądów i doświadczeń z kolegami po fachu.

Życzenia dalszego rozwoju w wybranym kierunku i nie spoczywania na laurach, a kontynuowania

swej drogi i poszukiwań twórczych w imieniu rodziny złożyła mama Roberta – Anna, a słowem przytaknęli ojciec Walenty i siostra Beata. W ogóle, jak przyznał młody twórca, rodzina zawsze go podtrzymywała: była i jest prawdziwą ostoją.

Jako przedstawiciel młodego pokolenia podczas tworzenia obrazów Robertas korzysta z pomocy komputera i AI, czyli sztucznej inteligencji. – To normalna rzecz. To znamiona naszego pokolenia. Pędzelek, farba i paleta nie wystarczą. Musimy sprostać nowym wyzwaniom i iść w nogę z duchem czasu – podsumował.

Oprócz malarstwa rozmówca pasjonuje się sportem. Jest zagozłym kibicem Realu Madryt. A więc to, że na wystawie znalazły się portrety byłych gwiazd „Królewskich” – Ronaldo i Neymara – nie było sprawą przypadku.

Nie było sprawą przypadku również to, że premierowa wystawa odbyła się w mieście nad Wilią, bo właśnie w tej uroczej miejscowości perspektywiczny twórca ma pracownię.

Zygmunt Żdanowicz
Fot. autor

Niedziela Palmowa inna niż zwykle

Dokończenie ze s. 1
kawostek na temat Kurpiów odkrył Romuald Kaczmarczyk, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Kurpie z Rozóg, a także przewodniczący rady w gminie Rozogi. Z niezwykłym zapałem, pasją i serdecznością włączył gości w historię regionu, jego zwyczaje, stroje ludowe – słowem zaraził miłością do swej małej Ojczyzny.

Skąd Kurpie?

Kurpie to społeczność o wyjątkowej tożsamości, zamieszkująca trudno dostępne niegdyś puszcze – Zieloną i Białą – położone na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Ich historia to opowieść o ludziach żyjących w zgodzie z naturą, niezależnych, pracowitych i przywiązanych do własnych tradycji. Dawniej Kurpie trudnili się bartnictwem, myślistwem i rzemiosłem, a ich codzienne życie toczyło się w rytmie lasu. Otrzymali od króla przywileje, które miały rekompensować trudy ich życia. Zgodnie z nimi np. nigdy nie musieli odrabiać pańszczyzny – Kurps był zawsze wolny! Ponadto mężczyźni mogli stać nosić kapelusze i nigdy go nie ściągać, nawet przed królem. Ba! Mieli nawet taki przywilej, że nie kłaniali się nikomu, nawet królowi. Pomimo licznych przemian społecznych i historycznych, mieszkańcy zachowali swoje obyczaje, bogaty język, muzykę, stroje i sztukę ludową. To właśnie silne przywiązanie do kultury sprawiło, że region ten – choć niewielki – stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych etnograficznie obszarów Polski. Do dziś Kurpie z dumą pielęgnują

swoje dziedzictwo, przekazując je kolejnym pokoleniom. Przejawia się to np. w tym, że w najważniejszych życiowo wydarzeniach uczestniczą zawsze w strojach ludowych – podczas Pierwszej Komunii Świętej, bierzmowania czy ślubu. Niesamowicie żyją z tradycją wycinanek i wicia palm.

Małe cuda – wielkie cele

Wycinanki kurpiowskie znane są na całym świecie, jedna z twórczyń ludowych z miejscowości Kadzidło, tworzyła wycinankę przy królowej angielskiej. Opowiedziała o tym jej krewna, pracownica Zagrody Kurpiowskiej – skansenu, który zachowuje dziedzictwo kulturowe. Warsztaty wycinanek to nie lada wyzwanie. Wycinankarka używa do tego nożyc do obcinania wełny owczej, przekazywanych z pokolenia na pokolenia. Każda rodzina ma też własny, unikatowy wzór, który odróżnia ją od innych. Każda wycinanka ma też swoją nazwę. Są gwiazdy, leluje czy ozdoby do okien, czyli firanki. Uczestnicy warsztatów mieli do dyspozycji małe nożyczki, jednak nie ułatwiało to pracy. Wszystko wymaga wprawy i odrobiny talentu. W efekcie nie powstały dzieła sztuki wycinankarskiej, ale każdy ma za sobą profesjonalny kurs, więc może wkrótce Wileńszczyzna zasłynie ze swoich koronek.

Inaczej wygląda tworzenie palm kurpiowskiej. Składa się bowiem z kolorowych kwiatów z bibuły. I to również nie jest prostym zadaniem. Warsztaty prowadzone przez zespółanki z zespołu Kurpie z Rozóg pokazały, ile cierpliwości, precyzji i



serca trzeba włożyć, by powstała barwna i efektowna palma. Każdy listek, każdy płatek jest misternie wycinany, skręcany i mocowany, a cały proces – mimo że wymaga czasu – staje się prawdziwą lekcją szacunku dla tradycji i rękodziela przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

– Nasze, wileńskie palmy wymagają pracy przez cały rok, musimy przecież zasieć, zebrać, wysuszyć, zafarbować. Myślałam, że takie palmy z bibuły to raczej szybko się robi. Kiedy jednak zobaczyłam jak dużo trzeba przygotować kwiatów, jakie są różne i małeńkie, i większe, chyba każdy rodzaj kwiatów można tu znaleźć, stwierdziłam, że są równie pracochłonne i piękne – dzieliła się wrażeniami Jolanta Łapińska, kierowniczka Centrum rzemiosła tradycyjnego w Mejszagole.

Ksiądz proboszcz prałat Józef Midura podczas Mszy św. powiedział, że palmy kurpiowskie to wielkie bogactwo materialne, które jest dziedzictwem ducha. I rzeczywiście

nie da się stworzyć piękna, jeżeli nie stoją za tym prawdziwe wartości duchowe. I tak te drobne kwiatki, misterne wycinanki tworzą w efekcie wielkie dzieła.

Procesja z gigantycznymi palmami

Msza św. połączyła wszystkich we wspólnej modlitwie. Grażyna Gołubowska, główna specjalistka Wydziału Kultury i Turystyki Samorządu Rejonu Wileńskiego przekazała serdeczne pozdrowienia od mieszkańców Wileńszczyzny i złożyła na ręce ks. proboszcza czarny wileński chleb – symbol wiary i łączności między narodami, który tak w kulturze polskiej jak i litewskiej od wieków oznacza gościnność, szacunek oraz pamięć o wspólnych korzeniach, co również podkreślił proboszcz, życząc owocnego przeżywania Wielkiego Tygodnia.

Po Mszy św. odbyła się procesja z palmami, które przygotowane zostały na konkurs. Ależ to było widowisko! Żadne zdjęcia nie są w

stanie oddać wrażenia jakie towarzyszy, kiedy kilkumetrowe arcydzieła górują nad ludźmi, którzy są przy nich tacy mali... To było niezwykle spotkanie tradycji, barw i wspólnoty, w którym każdy mógł poczuć się częścią czegoś naprawdę ważnego – żywej kultury, przekazywanej z pokolenia na pokolenie z dumą i miłością.

Projekty tworzone z myślą o integracji przynoszą wspaniałe efekty. Dziś z pomysłów, które zrodziły się w głowach przyjaciół Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny – m.in. Henryka Samborskiego, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Skarbników Samorządowych – korzystają mieszkańcy regionów, które być może nigdy by się nie dowiedziały o bogactwie tradycji sąsiadów. Dzięki takim inicjatywom kultura przekracza granice, łączy ludzi i pokazuje, że wspólne dziedzictwo może być źródłem dumy, inspiracji i trwałej współpracy.

Monika Urbanowicz
Fot. Janina Wolejsza



„To nas nie dotyczy” – stwierdzamy czy też zadajemy pytanie

Taki dylemat wyniknął przed polską społecznością na Litwie w minionym tygodniu, kiedy 2 kwietnia poseł, przewodniczący Związku Ojczyzny – Litewskich Chrześcijańskich Demokratów Laurynas Kasčiūnas na konferencji prasowej w Sejmie RL powiadomił dziennikarzy o przedstawieniu przez jego ugrupowanie do zarejestrowania poprawek do Ustawy o oświacie. Są one skierowane na rozszerzenie używania języka litewskiego w placówkach oświatowych prowadzących proces edukacji w językach mniejszości narodowych oraz kształcenia imigrantów. Lider konserwatystów odnotował, że poprawki te nie mają dotyczyć oświaty w języku polskim, która, zgodnie z zapisami w Ustawie o mniejszościach narodowych, jest regulowana oddzielnymi podpisanymi umowami międzynarodowymi oraz białoruskim, prowadzonej w Wileńskim Gimnazjum im. Franciszka Skoryny.



Janusz

Przed rokiem, wiosną 2024 roku, w Wilnie odbył się wiec w obronie oświaty polskiej i innych mniejszości narodowych na Litwie.

Inicjatorem protestu był Związek Polaków na Litwie w ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” i społecznościami placówek oświatowych mniejszości narodowych.

Jeśli będzie potrzeba bronić naszych szkół, takie protesty mogą znowu być koniecznością, by przeciwstawiać się buldożerowym próbom lituanizacji.

A.

Ataki na szkoły mniejszości narodowych to, niestety, nic nowego. Powtarzamy ten scenariusz od przeszło 35 lat, czyli cały okres niepodległej Litwy. To nieustanne manipulowanie i ciągłe próby pogarszania stanu polskiej oświaty w republice, nawet przystąpienie do Unii Europejskiej nie wpłynęło na władze litewskie, by postępować zgodnie z prawem i powszechnie uznawanymi normami.

z Wilna

Razem obronimy nasze szkoły, szkoły mniejszości narodowych. W jedność siłą!

Darek

Kolejne działania władzy wymierzone w szkoły mniejszości narodowych można odbierać jako sianie zamętu i podżeganie do waśni na tle narodowościowym. W obecnej napiętej sytuacji geopolitycznej to już nie tylko szaleństwo, ale wręcz niebezpieczna prowokacja.

Teresa

Wielkie słowa uznania należą się tym wszystkim Polakom z Litwy, którzy podejmują odważną i konsekwentną obronę szkół, dzięki czemu polskie dzieci mają możliwość uczenia się w ojczystym języku. Szczególne ukłony dla ZPL, AWPL-ZChR, Macierzy Szkolnej, środowisk szkolnych, ale też wielu anonimowych ludzi, którym nasze szkoły i przyszłość dzieci nie są obojętne.

Janina

Musimy czynić starania w obronie naszych szkół. Polska szkoła to wielka wartość sama w sobie. To najlepsza przyszłość dla naszych dzieci. To wysoki poziom nauczania oraz wychowanie w ojczystej, polskiej tradycji. To szansa na dalszą edukację na studiach, w tym na polskiej uczelni w Wilnie oraz na studiowanie w Polsce.

Marcin

Konserwatyści od Landsbergisa jak zawsze usiłują dzielić ludzi i wzbudzać niepokój społeczny na tle narodowościowym. Pytanie, komu to służy? Bo na pewno nie Litwie. Czyżby więc „piątą kolumną” byli ci właśnie nacjonalistycznie usposobieni litewscy politycy ze swoimi szalonymi pomysłami?!

Anna

Zadaniem polskiej szkoły jest utrzymanie i krzewienie naszej polskości. Tej polskości, którą otrzymaliśmy w spadku od rodziców i dziadków. Teraz naszym zadaniem jest utrzymanie i przekazanie jej dla przyszłych pokoleń, dla naszych dzieci i wnuków.

Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Pożegnanie Ojczyzn

Tego roku mija 80 lat od rozpoczęcia wielkiej wędrówki ludów w wyniku zaistniałych realiów w końcu II wojny światowej. W największej mierze objęła ona Polaków i Niemców, paradoksalnie łącznie losy przedstawicieli narodu agresora i ofiary agresji, jak też przedstawicieli innych narodowości, którzy znaleźli się w tym miejscu Europy, gdzie miał łączyć się Wschód z Zachodem. W ramach tej „akcji” pożegnanie z Ojczyzną nastąpiło dla milionów osób, w większości byli to Polacy z kresów wschodnich II RP oraz Niemcy z tzw. terenów ziem odzyskanych.

Andrzej

Mam wiele szacunku dla Wilnian, że zdążyli zachować i obronić polskość, pomimo nawałnicy niemieckiej, sowieckiej, a teraz prześladowań ze strony lituwisów (zresztą lituwisi przeciw Polakom knuli i z Hitlerem i ze Stalinem). Nie jest łatwo, ale polskość na Wileńszczyźnie trwa dzięki sile i determinacji wielu dzielnych rodaków, za co im chwała.

Jan71

Polecam artykuł Godziemby na salonie24, pt. „Wysiedlenie Polaków z Wileńszczyzny”.

Oto fragment:

„Władze sowieckie nie zabraniały Polakom pozostać w dotychczasowym miejscu zamieszkania, jednak w przypadku inteligencji, mieszkańców miast oraz osób o dużej świadomości narodowej stosowano różnorakie, często wręcz bezwzględne środki nacisku, mające na celu „zachęcenie” do opuszczenia Wileńszczyzny.

Po zajęciu Wilna przez Sowietów w lipcu 1944 roku NKWD w pierwszej kolejności aresztowała przedstawicieli polskiej inteligencji. Więzienia bardzo szybko zapełniły się „wrogami ludu”. W tej sytuacji dalsze przebywanie na Wileńszczyźnie stało się niebezpieczne. I tak mieszkanka Lidy, Irena Wojtuszkiewicz, jasno stwierdziła: „Zdecydowaliśmy się na wyjazd, bo paliło nam się pod nogami. Żyliśmy jak na wulkanie, wyjechaliśmy z Lidy pierwszym transportem, jaki wyruszał na Zachód”. Inny wskazywał: „Jeśli chodzi o ludność miejscową, wileńską – część była za zostaniem, część za repatriacją. Ale inteligencja zasadniczo wyjeżdżała. Gdyby nie wyjechała, to by pojechała na Sybir! Tu właściwie nie było żadnej alternatywy!”.

Z drugiej strony Sowietci starali się ograniczyć do minimum ewakuację



polских chłopów, obawiając się, że ich nagły wyjazd doprowadzi do poważnego kryzysu żywnościowego na sowieckiej Litwie. Piętrzone więc przed polskimi chłopami różnorakie przeszkody biurokratyczne, wymagając np. zaświadczenia, którego ważność poświadczała pieczęć, której w wyniku odgórnego zakazu – nie można było nigdzie uzyskać. Zdarzały się też przypadki przemocy fizycznej, zastraszania polskiej ludności wiejskiej oraz wymuszanie od niej – wbrew układowi – podatków i kontyngentów żywności. W razie gdy te metody nie skutkowały, dokonywano aresztowań lub przymusowo wcielano do Armii Czerwonej.

www

Czyż to nie fenomenalne, że mimo wyjazdu tak dużej ilości Polaków z Wileńszczyzny, ta ziemia pozostaje nadal w dużej mierze etnicznie polska? Są całe miejscowości, gdzie Polacy stanowią absolutną większość mieszkańców.

Darek

Wilniacy zostali siłą wyrzuceni ze swoich domów albo zmuszeni do ich opuszczenia. To straszna niesprawiedliwość. Tak „wygraliśmy” II wojnę...

czytelnik

Można zadać pytanie, czy masowy exodus Polaków po wojnie z grodu nad Wilnią miał charakter repatriacji, ekspatriacji czy raczej może nawet czystek etnicznych...

M.

Tak dokonywała się depolonizacja polskich kresów wschodnich.

Tadeusz

Na miejsce wysiedlonych Polaków do Wilna sowieckie władze ściągały ludność z całego ówczesnego ZSRR. Przy tym litewscy komuniści stawiali sobie za cel, by do stolicy jak najwięcej ściągnąć Litwinów z prowincji. Do nowej stolicy zwożono litewskich pracowników pod przymusem (część

z nich zresztą potem uciekała z powrotem do siebie), gdzie wrogo ich witali rdzenni mieszkańcy. Polacy, siedzący już na walizkach, nie byli zachwyceni, że ich majątek i domy zajmą obcy ludzie. Mieli też nadzieję na powrót. „Bez potrzeby przyjechaliście tutaj. Wasza ojczyzna nigdy tutaj nie będzie. Myślicie, że przyszli Ruscy i wszystko załatwione. Pamiętajcie – nasza ręka jest mocna. My jeszcze tutaj wrócimy, a wtedy będziecie nam całować ręce i nogi”.

z Wilna

Nawet w latach 60-tych Wilno pozostawało ciągle jeszcze miastem polsko-rosyjskim. Algirdas Brazauskas, który wtedy przybył jako młody specjalista do stolicy, wspominał o tym w biograficznym filmie dokumentalnym. Według jego relacji po litewsku mówiła w tamtym czasie tylko wąska grupa urzędników sprowadzonych do Wilna z Litwy etnicznej, ulica zaś była rosyjsko-polska.

Krzysztof

To była tragiczna „wędrówka ludów” wymuszona zmianami politycznymi. Wiele rodzin musiało na zawsze opuścić rodzinne domy i ukochaną ziemię wileńską, rozproszono i osłabiono polski żywioł Kresowy. Na szczęście polskość przetrwała i wciąż jest mocna dzięki wysiłkowi i działaniom wytrwałych krzewicieli polskiego dziedzictwa.

Stefan

Migrację Polaków z Kresów po drugiej wojnie światowej, potocznie określaną mianem repatriacji, należałoby nazwać raczej przesiedleniem lub wysiedleniem. Innymi słowy było to jednocześnie osłabianie polskiego żywiołu na Kresach, co miało na celu wzmocnienie więzi ziem „zabranych” z republikami sowieckimi, litewską, białoruską i ukraińską. Mimo to dzisiaj udało się przetrwać i zachować – owszem, w różnej kondycji – polskość na tych ziemiach.



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 17-23 kwietnia 2025 r.

- 17 kwietnia 1997 r. odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Domu Kultury Polskiej w Wilnie.
- 18 kwietnia 1922 r. przed Ostrą Bramą odbyła się uroczystość wręczenia kluczy Wilna Józefowi Piłsudskiemu. W lokalu Tymczasowej Komisji Rządowej podpisano uchwalony przez Sejm Litwy Środkowej Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską.
- 18 kwietnia 1997 r. zmarł Olgierd Korzeniecki, znany wileński okulista, miłośnik i znawca Wilna, działacz społeczny.
- 19 kwietnia 1891 r. urodził się Władysław Dąmbrowski, major, współorganizator i dowódca 13 Pułku Ułanów Wileńskich.
- 19 kwietnia 1919 r., w Wielką Sobotę, oddziały kawalerii polskiej pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego weszły do Wilna wypierając okupantów bolszewickich. W Poniedziałek Wielkanocny do Wilna wjechał na Kasztance Józef Piłsudski, gorąco witany przez tłumy wilnian.
- 19 kwietnia 1942 r. w Wilnie urodziła się Jolanta Lothe, aktorka. Zmarła w 2022 r.
- 19 kwietnia 1955 r. zmarł Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup, metropolita wileński.
- 20 kwietnia 1937 r. zmarł Tadeusz Wąsowski, znany wileński otolaryngolog, profesor USB.
- 21 kwietnia 1933 r. zmarł w Wilnie Alfons Parczewski, adwokat, działacz polityczny i społeczny, profesor i rektor USB, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.
- 22 kwietnia 1919 r. Józef Piłsudski wydał „Odezwę do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, zawierający program federacyjny Rzeczypospolitej.
- 22 kwietnia 1990 r. odbył się II Nadzwyczajny Zjazd ZPL, na którym przyjęto nowy statut i program oraz kilka uchwał.
- 23 kwietnia 2021 r. zmarła po zmaganiach z chorobą serca Janina Subocz-Lewczuk, nauczycielka szkoły w Płocieniskach, wieloletnia zespółanka „Wili”, członkini Stowarzyszenia Absolwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

Olgierd Korzeniecki – znany okulista wileński

Olgierd Korzeniecki urodził się w 1931 r. w Wilnie. Jego rodzicami byli: Zofia z domu Unikowska i Antoni Korzeniecki, z wykształcenia pedagog, historyk.

Dzieciństwo upłynęło w skromnym drewnianym domku przy ul. Lwowskiej. Gdy 1 września 1939 r. Niemcy napadli na Polskę, ojciec jako rezerwista, został powołany do Wojska Polskiego. We wrześniu 1939 r. ślad po nim zaginął. Syn przez całe życie szukał ojca, niestety, na próżno. Wychowywała go matka. Naukę rozpoczął w 1944 r. w 3 Męskim Gimnazjum, koło Ostrej Bramy. Następnie naukę kontynuował w słynnej Szkole Średniej nr 5, jedynej wówczas placówki oświatowej w Wilnie po II wojnie światowej z polskim językiem wykładowym. Maturę zdał w 1950 r. z wyróżnieniem – srebrnym medalem. Miał otwartą drogę na uniwersytet. Wybrał medycynę na Uniwersytecie Wileńskim. Dyplom lekarza oftalmologa otrzymał w 1956 r.

Jako pierwszy na Litwie w 1966 r. założył laboratorium szkielek kontaktowych i zaczął je stosować wśród pacjentów. Któż z Polaków w grodzie Giedymina nie znał lekarza okulisty Olgierda Korzenieckiego? Człowieka o niezwykłej życzliwości wobec pacjen-

tów. Jego troskliwe i zwinne ręce przyczyniły się do poprawy wzroku tysiącom pacjentów. Podczas wy-



stąpien konferencyjnych, w referatach i rozprawach naukowych głównie propagował idee szkielek kontaktowych. Śledził nowości w dziedzinie oftalmologii i próbował je zastosować, troszczył się o literaturę fachową. Nadano mu tytuł Zasłużonego Lekarza Litwy. Był bardzo tolerancyjny, cieszył się, że Litwa po tylu latach odzyskuje

niepodległość, że powstaje Związek Polaków na Litwie. Z domu rodzinnego wyniósł ogromną wiedzę z historii Polski. Ubóstwiał postać Marszałka Józefa Piłsudskiego. Miał jeszcze inne pasje – muzykę, teatr i fotografowanie. Teatr na Pohulance był dla niego przedwojenną „Redutą”. Cieszył się, gdy na Pohulance występował któryś z teatrów z Polski. Wraz z Janem Pakalnisem i Jerzym Choroszewskim odnajdywał rozsypane po cmentarzach wileńskich groby swych nauczycieli. Kiedy usłyszał, że ma powstać Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, jako jeden z pierwszych był u źródeł jego założenia. Działal w nim aż do śmierci. Wspólnie kwestował, doradzał, a przede wszystkim na fotografiach utrwalał osiągnięcia SKOnSS.

Tragedia przyszła nagle. Podczas zjazdu Związku Polaków na Litwie 18 kwietnia 1998 r. który odbywał się w gmachu dawnej „Reduty” osunął się na posadzkę obok stojących. Nie pomogła natychmiastowa pomoc lekarki Bronisławy Siwickiej. Pogotowie przyjechało za późno, kiedy nadziei już nie było. Miał 66 lat. Odszedł cichutko, tak jak żył. Koledzy z klasy mówili: „Oldek – to chodząca dobroć i szczodrość”. W pamięci rodaków pozostał jako człowiek o wielkim sercu.



Rezurekcje w języku polskim w kościołach Wilna i Wileńszczyzny

WILNO:

- Kościół Chrystusa Króla (Kolonja Wileńska) – godz. 9.00.
- Kościół Ducha Świętego – godz. 7.00.
- Kościół Ducha Świętego w Grzegorzewie – godz. 8.00.
- Kościół św. Jana Bosko – godz. 9.00.
- Kościół św. Jakuba i Filipa – godz. 7.00.
- Kościół bł. Jerzego Matulewicza – godz. 7.00.
- Kościół św. Józefa (Zameczek – Pilaitė) – godz. 7.00.
- Kościół św. Kazimierza (Nowa Wilejka) – godz. 7.00.
- Kościół MB Królowej Pokoju (Nowa Wilejka) – godz. 7.00.
- Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP – godz. 7.00.
- Kościół Odnalezienia Krzyża św. (Kalwaria Wileńska) – godz. 7.00.
- Kościół św. Rafała – godz. 9.00.
- Kościół św. św. Piotra i Pawła – godz. 9.00.
- Kościół Opatrzności Bożej (Dobra Rada) – godz. 9.00.
- Kościół św. Teresy – godz. 7.00.
- Kościół oo. Franciszkanów Wniebowzięcia NMP – W Wielką Sobotę Msza św. w wigilię Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 23.00
- Kościół Wszystkich Świętych – godz. 7.30.
- Kościół Miłosierdzia Bożego - Msza św. wielkanocna o godz. 16.00.
- Parafia św. Jana Pawła II – godz. 8.30.
- Kościół Zbawiciela (joannitów) – godz. 8.00.

WILEŃSZCZYZNA:

- | | |
|---------------------------------|--------------------------------|
| • Bujwidze – godz. 10.00. | • Butrymańce – godz. 7.00. |
| • Bezdany – godz. 7.30. | • Dziewieniszki – godz. 9.00. |
| • Czarny Bór – godz. 9.00. | • Ejszyszki – godz. 7.00. |
| • Dukszty – godz. 7.00. | • Jaszuny – godz. 7.00. |
| • Grzegorzewo – godz. 8.00. | • Kamionka – godz. 10.30. |
| • Jęczmieniszki – godz. 9.00. | • Koleśniki – godz. 8.00. |
| • Kowalczuki – godz. 9.00. | • Podborze – godz. 9.00. |
| • Korwie – godz. 7.00. | • Rudniki – godz. 7.00. |
| • Kiena – godz. 11.30. | • Taboryski – godz. 8.30. |
| • Ławaryszki – godz. 7.00. | • Turgiele – godz. 6.00. |
| • Miedniki – godz. 6.00. | • Święciany – godz. 9.00. |
| • Mickuny – godz. 7.00. | • Balingródek – godz. 8.00. |
| • Mejszagola – godz. 7.00. | • Nowe Święciany – godz. 8.00. |
| • Mościszki – godz. 9.00. | • Korkożyski – godz. 9.00. |
| • Niemenczyn – godz. 7.30. | • Podbrodzie – godz. 7.00. |
| • Niemież – godz. 7.00. | • Powiewiórka – godz. 7.00. |
| • Jęczmieniszki – godz. 9.00. | • Turmonty – godz. 10.00. |
| • Podbrzezie – godz. 7.00. | • Troki – godz. 7.00. |
| • Porudomino – godz. 8.00. | • Landwarów – godz. 9.00. |
| • Rukojnie – godz. 7.00. | • Połuknie – godz. 7.00. |
| • Rudomino – godz. 7.00. | • Rudziszki – godz. 7.00. |
| • Rykonty – godz. 8.30. | • Stare Troki – godz. 8.00. |
| • Rzesza – godz. 7.00. | • Wojdaty – godz. 7.00. |
| • Suderwa – godz. 7.30. | • Olany – godz. 11.00. |
| • Sużany – godz. 11.00. | • Orniany – godz. 11.00. |
| • Szumsk – godz. 7.00. | • Waka Trocka – godz. 7.00. |
| • Szyłany – godz. 9.00. | • Wisaginia – godz. 8.00. |
| • Soleczniki – godz. 7.00. | • Wędziagola – godz. 10.00. |
| • Małe Soleczniki – godz. 7.00. | |

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Od Skojdziszek do Rudomina

Corocznie od kilkunastu lat w Wielki Piątek odbywa się Droga Krzyżowa od Skojdziszek do Rudomina. I tym razem będzie nie inaczej. 18 kwietnia od Krzyża na rogatce osiedla Skojdziszki wyruszy piesza pielgrzymka w Drogę Krzyżową do Rudomina. Przewodniczyć jej będzie Jarosław Królikowski, osoba zaangażowana w życie parafii rudomińskiej. Podczas drogi będą rozważane tajemnice Męki Pańskiej przy stacjach Drogi Krzyżowej, będą odmawiane różaniec i koronka do Miłosierdzia Bożego. Trasa pielgrzymki liczy 3 km.

Wykład o psach

W bibliotece publicznej w Trokach gościli mali uczestnicy konkursu Litewskiego Towarzystwa Kynologicznego „Rasowy pies – jakiego wybrać”. Spotkali się tam z przedstawicielkami Centrum Nauczania



Litewskiego Towarzystwa Kynologicznego Dovilė Masalskaitė i Ugnė Jurytė, której towarzyszyła sunia Kuna. D. Masalskaitė miała wykład pt. „Bezpieczne obcowanie z psami”. Opowiedziała o rasach psów, ich tresowaniu. Dzieci dowiedziały się jak bezpiecznie obcować z psem, jak pies rozumie pojęcie rodzina, jak zrozumieć, że pies jest nastrojony przyjaźnie. U. Jurytė bliżej zapoznała dzieci ze swoją psiną Kuną, która trafiła do jej domu ze schroniska. Kuna była tresowana, odpowiedzialnie socjalizowana, uczona różnych tricków, zdała terapeutyczny egzamin dla psów. Teraz Jurytė i Kuna uczestniczą w zajęciach kynoterapii – metodzie wzmacniającej efektywność rehabilitacji, w której motywatorem jest odpowiednio wyselekcjonowany i wyszkolony pies prowadzony przez wyszkoloną terapeutę. Kuna zademonstrowała przed dziećmi różne tricki.

Powstanie Rada ds. Młodzieży

Samorząd rejonu trockiego ogłasza wybory młodych przedstawicieli do Rady ds. Młodzieży. Kandydować do niej mogą osoby w wieku 14 – 29 lat, którzy są członkami organizacji młodzieżowych i współpracujących z młodzieżą, uczniowie szkół rejonu trockiego, osoby, deklarujące miejsce zamieszkania w rejonie trockim. Wybory odbędą się 2 maja o godz. 15.00 w siedzibie samorządu rejonu trockiego przy ul. Vytauto 33 w Trokach. Więcej informacji o tym można zasięgnąć u koordynatorki ds. młodzieży administracji samorządu rejonu trockiego Vygantė Tilmantaitė pod nr.tel. (0528)70475 lub emailiem vygante.tilmantaite@trakai.lt.

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

28 kwietnia na terytorium starostwa Stare Troki odbędzie się zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Zainteresowani tym powinni do 24 kwietnia zarejestrować się pod nr tel. (0528)66536 albo emailiem seniej@trakai.lt.

Odpady żywnościowe – do woreczków pomarańczowych

Mieszkańcy bloków wielomieszkaniowych proszeni są do sortowania odpadów żywnościowych i składania ich do jednorazowych pomarańczowych worków. Można je bezpłatnie odebrać w siedzibie starostwa szyrwinckiego na I piętrze przy ul. Vilniaus 86, w siedzibie samorządu rejonu szyrwinckiego przy ul. Vilniaus 61 w okienku przyjąć, w Centrum obsługi klientów ZSA „Širvintų šiluma” przy ul. Vilniaus 49-2 oraz na placu zbiórki odpadów wielkogabarytowych we wsi Sniponij.

Zajęcia edukacyjne i koncerty

18 kwietnia w ośrodku kultury w Muśnikach o godz. 10.00 odbędą się zajęcia edukacyjne pt. „Ozdabianie jajek”. Bedzie je prowadziła Renata Kazlauskė.

26 kwietnia z okazji Dnia Kultury Starostwa Szyrwinckiego w Ośrodku Kultury w Drużach o godz. 14.00 odbędzie się teatralizowany koncert pt. „Gdzie tażą się wspomnienia”.

28 kwietnia z okazji Dnia Kultury Starostwa Zibolskiego w ośrodku Kultury w Ancinach o godz. 16.00 odbędzie się teatralizowany koncert „Rzeka losu” według opowiadań mieszkańców wsi.

Jan Lewicki



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym osiemdziesiątym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

Czwartek, 17 kwietnia 2025
Wielki Czwartek

J 13, 1-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Przed świętem Paschy Jezus wiedział, że nadeszła godzina Jego przejścia z tego świata do Ojca. A ponieważ umiłował swoich, którzy mieli pozostać na świecie, tę miłość okazał im aż do końca. Podczas wieczerzy, gdy diabeł zajął się już tym, by Judasz, syn Szymona Iskarioty Go wydał, Jezus świadomy, że Ojciec przekazał Mu wszystko w ręce, a także, że od Boga wyszedł i do Boga wraca, wstał od wieczerzy, zdjął szatę, wziął płócienny ręcznik i przepasał się nim. Następnie wlał wodę do miednicy i zaczął obmywać uczniom nogi oraz wycierać je płóciennym ręcznikiem, którym był przepasany. Gdy podeszedł do Szymona Piotra, ten zapytał: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”. Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja teraz czynię, ty jeszcze nie rozumiesz, ale później to pojmiesz”. Mimo to Piotr sprzeciwił się: „Nigdy nie będziesz mi umywał nóg!”. Jezus więc powiedział: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Wtedy Szymon Piotr powiedział: „Panie, umyj mi nie tylko nogi, ale też ręce i głowę!”. Jezus mu odrzekł: „Ten, kto się wykąpał, nie potrzebuje jeszcze raz się myć, chyba za wyjątkiem nóg, gdyż cały jest czysty. I wy jesteście czysti, lecz nie wszyscy”. Powiedział: „Nie wszyscy jesteście czysti”, gdyż znał swojego zdrajcę. Po umyciu im nóg Jezus nałożył szatę, ponownie zajął miejsce przy stole i zaczął mówić: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie Mnie Nauczycielem i Panem – i słusznie mówicie, bo Nim jestem. Jeśli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wasze nogi, również i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam przykład, abyście tak postępowali wobec siebie, jak Ja postąpiłem względem was”.

UMYWAĆ NOGI I MIŁOWAĆ DO KOŃCA

Jezus umywa nogi swoim uczniom, bo mają na sobie brudy tego świata. Usługuje im, bo ich kocha. Kiedy Piotr nie zgadza się na to, Jezus z cierpliwością tłumaczy, dlaczego to robi. Pan kocha również nas i nam służy. Obmywa nasze nogi. Pragnie odpowiadać na nasze wątpliwości, aby nasza wiara była mądra i abyśmy potrafili Mu do końca zaufać. A my? Czy przychodzimy do Niego i pytamy? Czy pozwalamy się Jezusowi obmyć? Czy chcemy Go naśladować? „Umywać nogi” i „miłować do końca” to bardzo wymagający program życia, program służby wobec drugiego człowieka. Czy mamy na tyle siły, żeby go realizować? My sami nie, ale to Jezus jest naszą siłą. Wystarczy Go poprosić. On czeka na nas w Eucharystii.

Panie Jezu, pragnę, aby moje życie było całkowicie przeniknięte Twoją obecnością, bądź moją siłą.

Piątek, 18 kwietnia 2025
Wielki Piątek

J 18, 1-19, 42

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus udał się z uczniami za potok Cedron, do znajdującego się tam ogrodu. I wszedł do niego On i Jego uczniowie. Judasz, Jego zdrajca, też znał to miejsce, gdyż Jezus często spotykał się tam ze swymi uczniami. Judasz więc przybył tam wraz z oddziałem żołnierzy oraz służącymi wyższych kapłanów i faryzeuszów, zaopatrzonymi w pochodnie, lampy i broń. Ponieważ Jezus wiedział o wszystkim, co Go spotka, wyszedł im naprzeciw i zapytał: „Kogo szukacie?”. Odpowiedzieli Mu: „Jezusa z Nazaretu”. Wtedy On powiedział: „Ja jestem”. A wśród nich znajdował się Judasz, Jego zdrajca. Kiedy zaś usłyszeli: „Ja jestem”, cofnęli się i upadli na ziemię. Zapytał ich więc powtórnie: „Kogo szukacie?”. A oni zawołali: „Jezusa z Nazaretu”. Wówczas Jezus im rzekł: „Powiedziałem wam, że Ja jestem. Skoro więc Mnie szukacie, pozwólcie im odejść”. Tak miały się spełnić słowa, które wypowiedział: „Nie utraciłem nikogo z tych, których Mi powierzyłeś”. Wtedy Szymon Piotr, który nosił miecz, wydobył go i uderzył sługę najwyższego

kapłana i odciął mu prawe ucho. Sługa zaś nazywał się Malchos. Jezus zwrócił się do Piotra: „Schowaj miecz do pochwy! Czy nie mam wypić kielicha, który podał Mi Ojciec?”. Żołnierze więc ze swym dowódcą oraz słudzy żydowscy pochwytili Jezusa, związali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza, teścia Kajfasza, który sprawował w owym roku urząd najwyższego kapłana. To właśnie Kajfasz poradził Żydom: „Lepiej przecież, aby jeden człowiek umarł za naród”. Tymczasem za Jezusem podążał Szymon Piotr oraz jeszcze inny uczeń. Uczeń ten był znany najwyższemu kapłanowi, dlatego wszedł z Jezusem aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Piotr natomiast pozostał na zewnątrz przy bramie. Ten inny uczeń, znany najwyższemu kapłanowi, wrócił jednak, porozmawiał z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwiernia zapytała Piotra: „Czy i ty jesteś jednym z uczniów tego człowieka?”. On odpowiedział: „Nie jestem”. A wokół rozpalonego na dziedzińcu ogniska stali słudzy oraz podwładni najwyższego kapłana i grzali się, bo było chłodno. Także Piotr stanął wśród nich i grzał się. Najwyższy kapłan postawił Jezusowi pytanie o Jego uczniów oraz o Jego naukę. Jezus mu odpowiedział: „Ja otwarcie przemawiałem do ludzi. Zawsze nauczałem w synagodze i świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Niczego nie powiedziałem w ukryciu. Dlaczego więc Mnie wypytujesz? Zapytaj tych, którzy Mnie słuchali, o czym ich uczyłem; oni wiedzą, co im powiedziałem”. Po tych słowach jeden ze stojących tam sług wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: „W taki sposób odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?”. Jezus mu odrzekł: „Jeśli źle coś powiedziałem, to udowodnij, co było złe, a jeśli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?”. Następnie Annasz odesłał związanego Jezusa do najwyższego kapłana Kajfasza. Tymczasem Piotr stał na dziedzińcu i grzał się. Wtem zapytano go: „Czy i ty jesteś jednym z Jego uczniów?”. A on zaprzeczył, stwierdzając: „Nie jestem”. Jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, zwrócił się do niego: „Czyż nie widziałem cię razem z Nim w ogrodzie?”. Piotr jednak znowu zaprzeczył i zaraz kogut zapiął. Wczesnym rankiem przeprowadzono Jezusa od Kajfasza do pretorium. Oskarżyciele nie weszli jednak do pretorium, aby się nie skalać i móc spożyć wieczerzę paschalną. Dlatego też Piłat wyszedł do nich i zapytał: „Jakie oskarżenie wnosicie przeciwko temu człowiekowi?”. Oni odpowiedzieli: „Nie wydaliśmy Ci Go, gdyby On nie był złoczyńcą”. Piłat im odpisał: „Zabierzcie Go sobie i osądźcie zgodnie z waszym prawem”. Wówczas Żydzi rzekli: „Nam nie wolno nikogo zabić”. Tak miała wypełnić się zapowiedź Jezusa, w której zaznaczył, jaką poniesie śmierć. Piłat więc znowu wrócił do pretorium, przywołał Jezusa i zapytał Go: „Czy Ty jesteś królem Żydów?”. Jezus rzekł: „Mówisz to od siebie, czy też inni powiedzieli ci to o Mnie?”. Wówczas Piłat powiedział: „Czyż ja jestem Żydem? To Twój naród i wyżsi kapłani wydali mi Ciebie. Co zrobisz?”. Jezus odpowiedział: „Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, moi podwładni walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś moje królestwo nie jest stąd”. Wówczas Piłat rzekł Mu: „A więc jesteś królem”. Jezus odpisał: „To ty mówisz, że jestem królem. Ja urodziłem się i przyszedłem na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, jest mi posłuszny”. Wtedy Piłat rzekł do Niego: „A cóż to jest prawda?”. I gdy to powiedział, znowu wyszedł do Żydów, stwierdzając wobec nich: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że uwalniam wam kogoś na święto Paschy. Chcecie więc, abym wam wypuścił na wolność króla Żydów?”. Ponownie zaczęli wołać: „Nie Jego, ale Barabasa!”. A Barabas był przestępcą. Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał ubiczować. A żołnierze spleli koronę z cierni i włożyli na Jego głowę. Narzucili Mu purpurowy płaszcz, podchodzili do Niego i mówili: „Bądź pozdrowiony, królu Żydów”. Bili Go też po twarzy. Piłat zaś znowu wyszedł na zewnątrz i oznajmił im: „Oto wyprowadzam Go do was, abyście wiedzieli, że nie znajduję w Nim żadnej winy”. I Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i purpurowym płaszczu. Wtedy Piłat powiedział do nich: „Oto człowiek!”. Gdy wyżsi kapłani i słudzy zobaczyli Go, zaczęli krzyczeć: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!”. Piłat im odpisał: „Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ponieważ ja nie znajduję w Nim

żadnej winy”. Żydzi mu odpowiedzieli: „My posiadamy Prawo i zgodnie z Prawem powinien umrzeć, gdyż uznał się za Syna Boga”. Gdy Piłat usłyszał ten zarzut, bardzo się przestraszył. Wrócił ponownie do pretorium i zapytał Jezusa: „Skąd pochodzisz?”. Lecz Jezus nie dał mu żadnej odpowiedzi. Wtedy Piłat rzekł do Niego: „Nie chcesz ze mną rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę Cię uwolnić i mam władzę Cię ukrzyżować?”. Jezus mu odpowiedział: „Nie miałbym żadnej władzy nade Mną, gdybyś nie otrzymał jej z góry. Stąd większy grzech popełnił ten, kto wydał Mnie tobie”. Od tej chwili Piłat usiłował Go uwolnić, lecz Żydzi zaczęli głośno wołać: „Jeśli Go wypuścisz, przestaniesz być przyjacielem cesarza. Kto bowiem uznaje siebie za króla, przeciwstawia się cesarzowi”. Kiedy Piłat usłyszał te słowa, polecił wyprowadzić Jezusa na zewnątrz i posadzić na ławie sędziowskiej, znajdującej się na miejscu zwanym Lithostrotos, a w języku hebrajskim Gabbata. Był to zaś dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. Następnie Piłat rzekł do Żydów: „Oto wasz król!”. Ci natomiast zakrzyknęli: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!”. Piłat więc ich zapytał: „Waszego króla mam ukrzyżować?”. Wyżsi kapłani odpowiedzieli: „Nie mamy króla oprócz cesarza”. Wtedy Piłat wydał Go im na ukrzyżowanie. Oni zaś zabrali Jezusa. A Jezus, dźwigając krzyż dla siebie, przyszedł na tak zwane Miejsce Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a wraz z Nim – z jednej i drugiej strony – jeszcze dwóch innych; Jezusa zaś w środku. Piłat kazał też sporządzić i umieścić na krzyżu tytuł kary, a było napisane: „Jezus Nazarejczyk, król Żydów”. Wiele Żydów czytało ten napis, ponieważ miejsce ukrzyżowania Jezusa znajdowało się blisko miasta i był on sporządzony w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. Wyżsi kapłani żydowscy mówili więc Piłatowi: „Nie pisz «król Żydów», lecz: «To On powiedział: Jestem królem Żydów»”. Piłat jednak odpisał: „To, co napisałem, napisałem”. Żołnierze po ukrzyżowaniu Jezusa zabrali Jego tunikę i płaszcz, który podzielili na cztery części – dla każdego żołnierza po jednej. Tunika nie była szyta, lecz z góry na dół cała tkana. Dlatego też postanowili wspólnie: „Nie rozrywajmy jej, lecz losujmy, do kogo ma należeć”. Tak miało wypełnić się Pismo: „Podzielili między siebie moje ubrania i o moją szatę rzucili los”. To właśnie uczynili żołnierze. Przy krzyżu Jezusa stała zaś Jego Matka, siostra Jego Matki, Maria, żona Kleofasa oraz Maria Magdalena. Gdy Jezus zobaczył Matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, zwrócił się do Matki: „Kobieto, oto Twój syn”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto twoja Matka”. I od tej godziny uczeń przyjął Ją do siebie. Potem Jezus, wiedząc, że już wszystko się dokonało, aby wypełniło się Pismo, rzekł: „Pragnę”. A znajdowało się tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i podano Mu do ust. Kiedy Jezus skosztował octu, powiedział: „Wykonało się”; po czym skłonił głowę i oddał ducha. Ponieważ był to dzień przygotowania Paschy, i aby ciała nie wisały na krzyżach w szabat – był to bowiem uroczysty dzień szabatu – Żydzi poprosili Piłata o połamanie nóg skazańcom i usunięcie ich. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu, a potem drugiemu, którzy byli z Nim ukrzyżowani. Gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że On już nie żyje, nie połamali Mu goleni, natomiast jeden z żołnierzy włócznią przebił Jego bok, z którego zaraz wypłynęła krew i woda. O tym daje świadectwo ten, który to widział, a jego świadectwo jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: „Nie będziecie łamać jego kości”. Pismo mówi też w innym miejscu: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”. Po tym wszystkim Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. Gdy Piłat wyraził zgodę, przyszedł i wziął Jego ciało. Przybył także Nikodem, który po raz pierwszy zjawił się u Jezusa nocą. On przyniósł około stu funtów mirry zmieszanej z aloesem. Zabrali oni ciało Jezusa i zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania owinęli je w płótno wraz z wonnościami. W miejscu ukrzyżowania znajdował się ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był pochowany. Tam więc, ponieważ grobowiec był blisko, złożono ciało Jezusa ze względu na żydowski dzień przygotowania.

MIŁOŚĆ KRZYŻA

Dziś, Panie, patrzymy na Twoje ogromne cierpienie. Nie

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

skarżysz się. Dźwigasz krzyż, krzyż naszych grzechów i patrzysz na nas z miłością. Gwoździe przebijają Twoje dłonie i stopy, co sprawia Ci ogromny ból, a Ty nam wybaczasz. Umierasz, abym ja mógł żyć. Panie, moje serce jest za małe, aby przyjąć tę miłość i wyrazić swą wdzięczność. Chyba jeszcze nie dorosłem do krzyża. Ale już wiem, że dla Twojej miłości warto żyć. Niech Twój krzyż, Panie, znajdzie się w centrum naszego życia, niech każdego dnia przypomina nam o Twojej miłości. Niech będzie punktem odniesienia dla wielu naszych spraw, drogowskazem, jak mamy w życiu postępować. Krzyż jest etapem na drodze do zmartwychwstania.

Panie, proszę Cię o otwarte serce, w którym będę mógł się z Tobą spotkać nie tylko w smutku dzisiejszego dnia, ale i w radości zmartwychwstania.

Sobota, 19 kwietnia 2025

Wielka Sobota

Dziś Kościół powstrzymuje się od celebrowania Eucharystii. Trwa przy Grobie Pańskim, rozważając mękę i śmierć Chrystusa.

Ewangelia z Wigilii Paschalnej: Łk 24,1-12

SŁOWA EWANGELII

WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

W pierwszy dzień tygodnia niewiasty poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w białych szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: „Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstać”. Wtedy przypomniły sobie Jego słowa i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się częstą gadaniną i nie dali im wiary. Jednakże Piotr wybrał się i pobiął do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

DZIEŃ CISZY I OCZEKIWANIA

„Dzisiaj na ziemi panuje wielka cisza, bo Król śpi” – jak napisano w starożytnej homilii. Dziś nie odprawia się Eucharystii. Przychodzimy do kościoła, aby adorować Jezusa złożonego w grobie. W ciszy, z bólem, smutkiem i tęsknotą w sercu, ale i nadzieją. Życie się nie skończyło. Przynosimy naszą pustkę i cierpliwie czekamy na Jego zmartwychwstanie. Słowa często nie są w stanie oddać tego, co mamy w sercu, więc po prostu bądźmy przy Nim. W milczeniu rozważmy raz jeszcze to, co się wydarzyło. Przecież On umarł za nas z miłości i dla nas zmartwychwstał, abyśmy mieli życie w pełni. Ten dzień to dobry czas na zatrzymanie się i zastanowienie nad swoją relacją z Bogiem.

Panie Jezule, przez tajemnicę Wielkiej Soboty łączysz się z samotnością i pustką człowieka. Dziękuję Ci, że kochasz mnie za nic i przywracasz nadzieję.

Niedziela, 20 kwietnia 2025

Niedziela Wielkanocy

Zmartwychwstania Pańskiego, uroczystość

J 20, 1-9

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

W pierwszym dniu tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze panowały ciemności, przyszła Maria Magdalena do grobu i zauważyła kamień odsunięty od grobowca. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do innego ucznia, którego Jezus kochał, i oznajmiła im: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go złożono”. Piotr i ten inny uczeń wyruszyli więc i udali się do grobu. Obydwaj biegli razem, lecz ten inny uczeń wyprzedził Piotra i jako pierwszy znalazł się przy grobie. A gdy się pochylił, zobaczył leżące płótno. Nie wszedł jednak

do środka. Przybył także idący za nim Szymon Piotr i on wszedł do grobowca. Tam spostrzegł leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie. Nie leżała ona razem z tamtymi płótnami, lecz zwinięta osobno w innym miejscu. Wtedy wszedł ten inny uczeń, który dotarł wcześniej do grobu. A gdy zobaczył, uwierzył. Nie pojmowali bowiem jeszcze Pisma, iż trzeba, aby On powstał z martwych.

ZOBACZYĆ I UWIERZYĆ

Nawet ludzie będący blisko Jezusa zapomnieli o Jego słowach, w których zapowiadał swoje zmartwychwstanie. Maria Magdalena przybyła do grobu z konkretnym zamiarem. Kiedy zobaczyła odsunięty kamień, wystraszyła się, że zabrano Pana. Następnie przybiegli apostołowie. Piotr wszedł do grobowca i zauważył leżące płótno. Z pewnością zaczął się zastanawiać nad tym, co mogło się stać, ale dopiero Jan, umiłowany uczeń, patrząc na nie z sercem przepelnionym wiarą, uwierzył w to, co po ludzku było nieprawdopodobne: Jezus zmartwychwstał! Zatem, aby poznać prawdę, nie wystarczą tylko zmysły i rozum, potrzebne są jeszcze wiara, pokora i miłość.

Panie, naucz mnie patrzeć tak, abym widział to, co naprawdę jest ważne.

Poniedziałek, 21 kwietnia 2025

poniedziałek w oktawie

Wielkanocy

Mt 28, 8-15

SŁOWA EWANGELII

WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy anioł powiedział kobietom o zmartwychwstaniu Jezusa, one z lękiem, ale i wielką radością odeszły szybko od grobu i pobięły oznajmić to Jego uczniom. A Jezus wyszedł im naprzeciw i pozdrowił je: „Witajcie!”. Wtedy one podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu hołd. Jezus zaś rzekł do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei; tam Mnie zobaczą”. Gdy były jeszcze w drodze, niektórzy strażnicy przyszli do miasta i powiadomili wyższych kapłanów o wszystkim, co się wydarzyło. Oni zebrali się ze starszymi i po naradzie dali żołnierzom dużo pieniędzy, nakazując: „Mówcie tak: Nocą, kiedy zasnęliśmy, przyszli Jego uczniowie i wykradli Go. A jeżeli dowie się o tym namiestnik, wyjaśnimy mu to, żebyście nie mieli kłopotów”. Oni wzięli pieniądze i zrobili tak, jak ich pouczono. I rozeszła się ta wieść wśród Żydów, i jest powtarzana aż do dnia dzisiejszego.

SPOTKANIE ZE ZMARTYCHWSTAŁYM

Zmartwychwstały Jezus wychodzi nam dzisiaj naprzeciw, bo chce się z nami spotkać. Mówiąc: „Nie bójcie się”, pragnie nas umocnić, abyśmy nie bali się Go przyjąć do naszego serca i życia. Abyśmy nie bali się powierzyć Mu swoje życie. Potrzebujemy Jego obecności. Nie bójmy się Jego Ewangelii. Przecież spotkaliśmy Go, On żyje. Podzielmy się więc tą Dobrą Nowiną z innymi. Zanieśmy miłość, radość i nadzieję tym, którzy jej potrzebują.

Jezu, dziękuję Ci, że nie zostawiasz mnie samego, że zawsze wychodzisz mi naprzeciw.

Wtorek, 22 kwietnia 2025

wtorek w oktawie Wielkanocy

J 20, 11-18

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Maria stała na zewnątrz grobowca i płakała. Płacząc, pochyliła się w stronę grobu i zobaczyła, że tam, gdzie spoczywało ciało Jezusa, siedzi dwóch aniołów w białych szatach. Jeden w miejscu głowy, a drugi w miejscu nóg. Zapytali ją: „Kobieto, dlaczego płaczesz?”. Odpowiedziała im: „Zabrano mojego Pana i nie wiem, gdzie Go złożono”. Po tych słowach odwróciła się za siebie i zobaczyła stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. A Jezus także ją zapytał: „Kobieto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?”. Ona, sądząc, że to ogrodnik, powiedziała do Niego: „Panie, jeśli to ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go złożyłeś, a ja Go zabiorę”. Wtedy Jezus powiedział do niej: „Mario!”. Ona zaś odwróciła się do Niego i powiedziała po hebrajsku: „Rabbuni!”, co znaczy: Nauczycielu. Jezus oznajmił jej jednak: „Nie dotykaj Mnie. Ponieważ nie wstąpiłem jeszcze do Ojca. Idź natomiast do moich braci i powiedz im: «Wstępuję

do mojego Ojca i waszego Ojca, mojego Boga i waszego Boga”». Maria Magdalena poszła więc i oświadczyła uczniom: „Zobaczyłam Pana”, oraz że to jej polecił.

ŚWIADEK ZMARTYCHWSTANIA

Kiedy Maria Magdalena przychodzi do grobu, ciemności nie tylko panują wokół, ale także w jej sercu. Nie rozpoznaje Jezusa, sądząc, że to ogrodnik. Pyta go więc o swojego Pana. Dopiero kiedy Jezus zwraca się do niej jak do osoby bliskiej, po imieniu: „Mario”, rozpoznaje Go. Wtedy pragnie dotknąć Chrystusa, zatrzymać Go, ale On nie pozwala na to. Posyła ją, aby głosiła braciom prawdę: „Zobaczyłam Pana”. Do nas również Pan zwraca się po imieniu, rozświetlając nasze serca blaskiem swojej obecności i napełniając pokojem. Bądźmy Jego świadkami.

Panie Jezule, dziękuję Ci, że zwracasz się do mnie po imieniu. Twoje zmartwychwstanie nadaje prawdziwy sens mojemu życiu. Ono napełnia mnie pokojem.

Środa, 23 kwietnia 2025

Środa w oktawie Wielkanocy

Łk 24, 13-35

SŁOWA EWANGELII

WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

W pierwszym dniu tygodnia dwóch z uczniów Jezusa szło do wsi zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i zastanawiali się, sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi. Lecz ich oczy były jakby przyćmione i nie mogli Go rozpoznać. Odezwał się do nich: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?”. Przystanęli smutni. Jeden z nich, któremu na imię było Kleofas, podjął rozmowę: „Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzalem, który nie dowiedział się o tym, co się tam w tych dniach stało?”. Zapytał ich: „O czym?”. Wtedy Mu powiedzieli: „O Jezusie z Nazaretu, proroku potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i wobec całego ludu. Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Izraela. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia. Co więcej, niektórzy z naszych kobiet wprawiły nas w zdumienie. Gdy wczesnym rankiem poszły do grobu, nie znalazły Jego ciała. Wróciły, mówiąc, że widziały aniołów, którzy zapewnili, że On żyje. Niektórzy spośród nas poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak powiedziały kobiety, ale Jego nie widzieli”. Wtedy On im powiedział: „O nierozumni i leniwi w sercu! Nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego cierpieć i wejść do swej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał im, co odnosiło się do Niego we wszystkich Pismach. I zbliżyli się do wsi, do której zdążali, a On sprawiał wrażenie, że idzie dalej. Lecz oni nalegali: „Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień dobiega końca”. Wszedł więc, aby pozostać z nimi. Gdy zasiedli do stołu, On wziął chleb, odmówił modlitwę uwielbienia, połamał i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go. Lecz On stał się dla nich niewidzialny. I mówili do siebie: „Czy serce nie rozpałało się w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i wyjaśniał nam Pisma?”. W tej samej chwili wybrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam znaleźli zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, którzy mówili: „Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Także oni opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak dał się im poznać przy łamaniu chleba.

PLAN SYNA BOŻEGO

Ucniowie nie uwierzyli w zmartwychwstanie Jezusa, mimo że zapowiadali je prorocy i On sam. A czy my wierzymy? Kiedy Jezus przybliżył się do uczniów idących do Emaus, oni Go nie rozpoznali. A czy my Go rozpoznajemy na drogach naszego życia? Czy zauważamy Jego obecność? Ucniowie byli zawiązani, bo runęły ich plany na wyzwolenie Izraela. Jakże często i my mamy swoje wizje, plany, jak ma wyglądać nasze życie, życie naszych dzieci i oczekujemy od Jezusa szybkiego rozwiązania naszych problemów... Tymczasem On cierpiął, umarł i zmartwychwstał, aby wyzwolić nas od śmierci wiecznej. A czego tak naprawdę ja oczekuję od Jezusa?

Panie, wzmocnij moją wiarę, abym powierzył Ci swoje życie, bo tylko wtedy będę naprawdę szczęśliwy.



Umowa koalicyjna w Niemczech

Po sześciu tygodniach negocjacji CDU, CSU i SPD podpisały umowę koalicyjną. Niemcy zapowiadają mocny zwrot gospodarczy, obronny i instytucjonalny. Rząd sprzeciwia się rozszerzaniu Unii Europejskiej. Nowy rząd w Niemczech ma rozpocząć prace na początku maja. Kanclerz Friedrich Merz zapowiedział ofensywę gospodarczą.

Chiny pod ciężarem amerykańskich cel

Chiny są pod olbrzymim ciężarem amerykańskich cel. Skutki restrykcji USA wymierzonych w Państwo Środka mogą być odczuwalne w najbliższym czasie w Europie. Wprowadzone przez Stany Zjednoczone 145-procentowe cła na Chiny zmuszają Państwo Środka do poszukiwania rynku zbytu na swoje produkty. Włoski minister ds. europejskich ostrzega przed zalewem Europy tanimi produktami z Chin. Jego zdaniem może to zniszczyć europejski handel.

Strajk wobec rosnącej przestępczości

Do przepychanek z policją i zakłóceń w ruchu drogowym doszło w stolicy Peru, Limie, w związku ze strajkiem kierowców autobusów i taksówek. Protestowali oni przeciwko nieskuteczności władz w radzeniu sobie z rosnącą liczbą zabójstw i wymuszeń. W 2024 roku w Peru odnotowano 2059 zabójstw, o ponad jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, gdy było ich 1508. W pierwszym kwartale 2025 roku liczba wyniosła 562, czyli o 100 więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Wśród ofiar jest kilkunastu kierowców.

Japonia: populacja nieprzerwanie maleje

Populacja Japonii maleje nieprzerwanie od 14 lat. Wynika z nich, że liczba obywateli kraju zmniejszyła się w ciągu roku o 898 tys. do 120,3 mln, co oznacza największy spadek od 1950 roku. Z opublikowanych danych ministerstwa spraw wewnętrznych na dzień 1 października 2024 roku wynika ponadto, że ogólna liczba mieszkańców kraju – tj. uwzględniająca obcokrajowców – wyniosła ok. 123,8 mln, co oznacza spadek rok do roku o ok. 550 tys. osób.

Pomocna dłoń Sudanowi

Komisja Europejska i państwa UE zobowiązały się we wtorek do przeznaczenia 522 mln euro na walkę z kryzysem humanitarnym w Sudanie. Decyzja ta ogłoszona została podczas trwającej w Londynie konferencji wysokiego szczebla w sprawie Sudanu. Środki unijne zapewnią m.in. dostęp do leków i opieki zdrowotnej, żywności, wody, urządzeń sanitarnych i schronienia, a także edukacji.

W całej Polsce odbyły się obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

W niedzielę, 13 kwietnia, minęło 85 lat od sowieckiej zbrodni w Katyniu. 13 kwietnia jest obchodzony Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W całym kraju odbyły się uroczystości upamiętniające polską elitę zamordowaną przez radzieckich zbrodniarzy.

W wielu miejscach w Polsce uczczono pamięć ofiar zbrodni katyńskiej. Za wszystkie ofiary tego ludobójstwa modlono się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.

– Jesteśmy wszyscy – jak tutaj obecni – przekonani, że również wśród tych, którzy byli wielkością świadectwa danego Chrystusowi i danego w naszej Ojczyźnie, byli bohaterzy jeńcy obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Ich wszystkich dzisiaj polecamy miłosiernemu Bogu. Niech ich pamięć, a nade wszystko pamięć o naszym Panu i Zbawicielu Jezusie Chrystusie mobilizuje nas – wskazał ks. bp Wiesław Lechowicz, Biskup Polowy Wojska Polskiego.

Katyń, Miednoje, Ostaszkowo, Bykowina, Piłchutka – to miejsca kaźni narodu polskiego. Tam wiosną 1940 roku Sowieci – strzelali w tył głowy – zamordowali 22 tysiące polskich jeńców, w tym oficerów, naukowców, nauczycieli, lekarzy, inżynierów prawników i duchowieństwo.

– Jako były wojskowy nie mogę się pogodzić z tym, że próbowano – na całe szczęście nieskutecznie – okryć hańbą polski mundur i wszystkich pomordowanych w tych obozach śmierci – oznajmił pułkownik w stanie spoczynku Krzysztof Tuzikiewicz.

Pamięć o ich bohaterstwie pielęgnuje i przekazuje Instytut Pamięci Narodowej – przypominał jego wiceprezes, prof. Krzysztof Szmagryk.



– Od lat IPN czynił starania, żeby powrócić do pewnych miejsc na Wschodzie. Wiemy, że są doły śmierci, gdzie powinniśmy pracować – mówił prof. Krzysztof Szmagryk.

Centralne obchody ku czci ofiar sowieckiej zbrodni odbyły się w Warszawie.

– Kiedy żli ludzie wyciągają broń i oddają strzał w tył głowy w potylicę, niewinnym. Nawet nie zawsze wiemy, jak nazwać tych, co zginęli – ofiarami Katynia czy bohaterami narodowej legendy – powiedział premier Donald Tusk.

Przez 50 lat komunistyczne władze zaprzęcały swojej odpowiedzialności za tę zbrodnię. Za mówienie prawdy, że to Sowieci stali za tym ludobójstwem, wielu Polaków zapłaciło ogromną cenę – byli mordowani i represjonowani.

– Zapłaciliśmy za tę prawdę straszliwą cenę jako naród 15 lat temu, kiedy nasi rodacy, także przedstawiciele rodzin katyńskich, w ramach delegacji polskiej na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego żoną podróżowali, by w 70. rocznicę oddać hołd tam na miejscu, w Katyniu. Jak wiemy, wszyscy zgi-

nęli. Znowu polska krew wsiąkała w rosyjską ziemię, w tamtą ziemię, w smoleńską ziemię – zaakcentował prezydent Andrzej Duda.

Ofiara, którą ponieśliśmy jako naród 15 lat temu, wzmacnia nasz obowiązek pamiętania o ofiarach zbrodni katyńskiej – podkreślał prezydent Andrzej Duda w czasie krakowskich uroczystości ku czci ofiar Katynia.

– Nie mam żadnych wątpliwości, że to armia cieni, która stoi dzisiaj przy naszych żołnierzach i która wspiera naszych żołnierzy, tak jak i nas, w dziele umacniania i zapewniania bezpieczeństwa polskiemu państwu, że oni nigdy, nawet kiedy odebrano im życie, nie zaprzestali swojej służby dla Rzeczypospolitej i dla, nas Polaków. Cześć ich bohaterom, wieczna pamięć poległym, wieczna hańba zbrodniarzom – podsumował prezydent RP.

Radzieccy zbrodniarze nigdy nie zostali ukarani za ludobójstwo dokonane na elicie narodu polskiego.

Na podst. TV Trwam News, radiomaryja.pl

Fot. Łukasz Błasiewicz / KPRP

Ulicami Warszawy przeszedł uroczysty Marsz z okazji 1000-lecia Królestwa Polskiego i 500. rocznicy Hołdu Pruskiego

Wydarzenie odbywało się pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy nad obchodami Milenium Koronacji Pierwszych Królów Polski. Marsz poprzedziła Msza Święta dziękczynna za 1000 lat Królestwa Polskiego w kościele pw. Świętego Krzyża. Przed marszem odbyła się próba w biciu rekordu Polski w tańcu poloneza, który poprowadził Zespół Tańca Historycznego CHOREA ANTIQUA. Sędzia nadzorująca liczenie ogłosiła, że w polonezie wzięło udział 1165 par. Poprzedni rekord z września 2024 r. należący do Sokołowa Podlaskiego wyniósł 635 par.

– Szliśmy ósemkami, bardzo długo. Liczyliśmy, że tysiąc par na tysiąclecie powinno być – wskazał uczestnik Marszu.

Polonez to nasz najstarszy taniec narodowy – symbol siły, atrakcyjności i znaczenia polskiej kultury na świecie.

– Tu się czuje Polskę. Tu się czuje Polskę, ale taką prawdziwą, zadowoloną – powiedziała uczestniczka wydarzenia.

– Jest nas tu tysiące z całej Polski. Pytałam ludzi, to są od morza aż po góry. Jesteśmy tak dumni, szczęśliwi – dodała inna kobieta.

Centrum stolicy wypełniło morze biało-czerwonych flag.

– Duma, duma i jeszcze raz duma – mówił jeden z mężczyzn.

– To jest naprawdę tak donośna chwila w historii Polski. Cieszę się, że tyle osób przyszło i

Organizatorzy sobotniego wydarzenia wskazywali, że „tysiąclecie koronacji króla Polski to wyjątkowa idea, która pozwala nam spojrzeć wstecz na bogatą historię nasze-

go narodu”. „Koronacja pierwszego króla, Bolesława Chrobrego, w 1025 roku była momentem przełomowym – symbolem suwerenności i dumy. Obchody takiego wydarzenia to nie tylko okazja do świętowania. To piękny sposób na budowanie wspólnoty i wzmacnianie tożsamości narodowej” – dodano.

Polonez to polski taniec narodowy, dawniej nazywany tańcem dworskim. Od początku XIX wieku uznawany jest powszechnie za najstarszy taniec narodowy, którego forma kultywowana wśród warstw wyższych stanowiła uszlachetnioną wersję tańców obecnych od wieków w polskim społeczeństwie. W grudniu 2023 roku został wpisany na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO.

Na podst. PAP.pl, radiomaryja.pl



Uwaga oszuści

Ministerstwo Finansów ostrzega przed oszustami podszywającymi się pod urzędy skarbowe i pracowników tych instytucji. Oszuści wysyłają fałszywe wiadomości SMS i e-mail zawierające m.in. linki do stron internetowych, a także dzwonią, próbując wyłudzić informacje lub nakłonić do wykonania płatności. Pracownicy MF ani urzędy skarbowe nie wysyłają takich wiadomości ani nie wykonują tego typu telefonów. Bezpieczne załatwienie spraw podatkowych gwarantują e-usługi KAS takie jak e-Urząd Skarbowy, w którym znajduje się m. in. usługa Twój e-PIT.

Skłonni do oszczędzania

Blisko 46 proc. Polaków chce wydać na Święta Wielkanocne mniej niż w ubiegłym roku. Ograniczać się nie zamierza 34,9 proc. 9,8 proc. podejmie decyzję już przez świątecznymi zakupami. Z kolei 9,5 proc. nie potrafi się określić w kwestii świątecznego budżetu. W identycznym, zeszłorocznym badaniu blisko 53 proc. osób deklarowało, iż ograniczy wielkanocne wydatki względem 2022 roku.

Będą niższe ceny paliw

Jeszcze przed świętami Polacy mogą spodziewać się obniżek cen paliw. Surowiec ma potanieć od kilku do kilkunastu groszy. Z powodu zawirowań związanych z amerykańskimi cłami, ropa na światowych giełdach w ciągu tygodnia staniała o 10 dolarów do poziomu około 60 dolarów za baryłkę. Paliwo kupione taniej wkrótce zacznie docierać na polskie stacje.

Apel strażaków

Strażacy przypominają o konieczności stosowania czujników tlenu węgla. Dane dotyczące zatrucia czadem są alarmujące. Aby zapobiegać zatruciu należy regularnie sprawdzać instalacje gazowe oraz wentylacyjne, nie zaklejać kratki wentylacyjnych, a także regularnie wietrzyć pomieszczenia. Ważnym elementem ochrony jest również zainstalowanie czujki tlenu węgla, która w porę ostrzeże przed niebezpieczeństwem.

E-faktury już niebawem obowiązkowe

Od 1 lutego 2026 r. e-faktury będą obowiązkowe dla dużych firm. Od 1 kwietnia przyszłego roku mają je stosować pozostałe firmy z wyjątkiem najmniejszych, natomiast 1 stycznia 2027 r. także te ostatnie będą musiały wystawiać faktury w systemie KSeF – poinformuje Ministerstwo Finansów.

A TO CIEKAWIE...

Symbolika wielkanocna

Z Wielkanocą łączy się wiele tradycji i symboli. Najważniejszym z nich jest jajko. W starożytnych mitologiach było symbolem narodzin wszechświata, w chrześcijaństwie zaś symbolizuje nadzieję i źródło życia. Nie jest jasne, skąd pochodzi zwyczaj kolorowania jajek. Jedna z legend mówi, że Maryja, matka Jezusa, podarowała jajka rzymskim żołnierzom, aby ograniczyli okrucieństwo wobec jej syna. Łzy Maryi, które spadły na skorupki jaj, miały je zabarwić mnóstwem kolorów.

Baranek – symbol zaczerpnięty z żydowskiej Paschy, gdzie był ofiarą składaną Bogu – uosabiał nadzieję na przetrwanie stad owiec. Był symbolem łagodności, prostoty i cierpliwości. Dla chrześcijan stał się znakiem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Zajaczek – choć może się wydawać, że jest to głównie element pochodzący ze wschodu, w praktyce jest symbolem nowego życia, co sprawia, że idealnie pasuje on do tematyki odrodzenia i świąt Wielkiej Nocy. Ciekawostką jest także to, że symbolika zajaca obecna była już w mitologii, gdzie zmartwychwstały Ozyrys pojawił się pod postacią zajaca. W Europie Zachodniej zajac jest traktowany jako amulet, podobnie jak czarne koty. Zajaczki wielkanocne łączą się w pary i są uważane za znak płodności. To dlatego obdarowuje się nimi dzieci podczas śniadania wielkanocnego, podobnie jak prezentami od Świętego Mikołaja w okresie Bożego Narodzenia.



WIEM WIĘCEJ

Obchody Zmartwychwstania Pańskiego w prawosławiu

Już zaledwie kilka chwil dzieli nas od Wielkiej Nocy, kiedy ponownie będziemy się cieszyć Zmartwychwstaniem Chrystusa. W tym roku katolicka Wielkanoc wyjątkowo przypada w tym samym czasie, co prawosławna. Czy obchody grekokatolickie bardzo różnią się od tych „naszych”? Oto kilka ciekawostek na ten temat.

Dlaczego terminy są różne? Data Wielkanocy prawosławnej wyznacza jest tak samo, jak w Kościele katolickim, po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Tylko że zgodnie z kalendarzem juliańskim, a nie gregoriańskim. Ale oba okresy wielkanocne zaczynają się tak samo, czyli od Niedzieli Palmowej, a u prawosławnych Niedzieli Wierzbowej. Do świątyni wierni przynoszą tego dnia gałązki wierzy z baziami do poświęcenia, tak samo, jak nasze palmy.

Ważnym dniem dla wyznawców prawosławia jest też Czysty Czwartek, czyli katolicki Wielki Czwartek. Dlaczego akurat czysty? Tego dnia nasze domy i mieszkania powinny być już wysprzątane. Także my powinniśmy się oczyścić, wziąć długą kąpiel, która symbolicznie obmyje nas z lęków i smutków, przygotowując na świętowanie.

Wielki Piątek, tak samo jak u katolików, oznacza ścisły post. Wielu wiernych pości praktycznie przez cały Wielki Tydzień. A co następnego dnia? Tak samo jak katolicy, prawosławni wierni idą tego dnia poświęcić pokarmy. Wierni odwiedzają wtedy także Groby Pańskie, jak i również cmentarze, pamiętając o zmarłych. Wciąż obowiązuje ścisły post, który zostanie przerwany dopiero następnego dnia, podczas świątecznego śniadania.

Liturgia Paschy rozpoczyna się już w nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę. Wtedy wierni idą w uroczystej procesji, niosąc świece, chorągwie i ikony. Procesja obchodzi trzykrotnie cerkiew, zanim wszyscy wejdą do świątyni, którą otwiera kapłan, co symbolizuje otwarcie Grobu Pańskiego. Misterium trwa do rana, później wierni udają się na śniadanie, pozdrawiając się słowami: „Chrystus zmartwychwstał”.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Co kryje się za życzeniem „Wesołego Alleluja”?

Czy to na pewno dobre połączenie? Przecież samo ALLELUJA jest już okrzykiem radości, więc czy życzenia „WESOŁEGO ALLELUJA!” nie są nieco nadmiarowe? To prawda, że ALLELUJA to okrzyk radości: hebrajskie hallelū-Jāh oznacza dosłownie „chwalcie Jahwę” i jest wezwaniem do sławienia Boga, umieszczanym na początku lub na końcu wielu psalmów w Starym Testamencie. Chrześcijaństwo przejęło słowo ALLELUJA, rozszerzając i modyfikując nieco jego znaczenie (w Kościele katolickim ALLELUJA oznacza również śpiew poprzedzający czytanie Ewangelii w czasie mszy). Ponieważ w okresie wielkanocnym ALLELUJA uzupełnia różne modlitwy mszalne, a więc jest szczególnie często używane, przeszło do języka potocznego również jako synonim Wielkanocy. W takim właśnie znaczeniu – już sfrageologizowane – występuje w połączeniu WESOŁEGO ALLELUJA! WESOŁEGO ALLELUJA to zatem nic innego jak WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKIEJNOCY!

DOBRE RADY NIE OD PARADY

Gdzie na spacer po świątecznym obiedzie?

Kiedy już najemy się do syta, warto zdecydować się na rodzinny spacer, korzystając z pięknej pogody, jaka się zapowiada. Oto kilka pomysłów na trasy spacerowe w Wilnie:

Park Regionalny w Werkach – wycieczki, prowadzące do Parku Regionalnego w Werkach i innych miejsc Wilna, rozpoczynają się przy Pałacu w Werkach. Organizowane są zarówno wycieczki piesze, jak i rowerowe. Jedną ze ścieżek krajoznawczych wiedzie przez pagórkowate pojezierze Zielonych Jezior. Podróżując ścieżkami Parku Regionalnego w Werkach, można odkryć walory architektury krajobrazu. W parku znajduje się również ścieżka ornitologiczna.

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wileńskiego – ogród położony jest na terenie starego dworku w Kojranach (Kairėnai). Teren jest otwarty dla zwiedzających przez cały rok. Można wcześniej zamówić osłoniętą altanę, miejsce na piknik, zaplecze konferencyjne lub programy edukacyjne, które są szczególnie popularne wśród dzieci, a także różne wycieczki. W stajniach w Kojranach są do też wynajęcia stanowiska dla koni. Uprawa się tu około 9000 roślin, należących do 190 rodzin i 886 rodzajów.

Park Sakury im. Chiune Sugihary – japoński Park Sakury, założony na prawym brzegu rzeki Wilii, obok Narodowej Galerii Sztuki, na początku maja każdego roku zdobi miasto różowym kwieciami i staje się atrakcją dla jego mieszkańców. W tym roku rozkwitł nieco wcześniej i już teraz można podziwiać piękną scenę.

Wilejski Park Regionalny – w Wilejskim Parku Regionalnym znajduje się 9 grodzisk, a każde z nich ma swoją unikalną historię i legendę. Turyści mają do wyboru kilka szlaków i wiele atrakcji turystycznych. Szlak poznawczy w Duksztach (Dūkštos pažintinis pėsčiųjų takas); Szlak poznawczy w Saidzie (Saidės pažintinis pėsčiųjų takas); Szlak poznawczy w Karmazynach (Karmazino pažintinis pėsčiųjų takas); Szlak turystyczny lewego brzegu Wilii (Kairiojo Neries kranto turizmo trasa); Grodzisko Szylany – Nowe Rewy (Šilėnai-Naujosios Rėvos).

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1309

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 22 kwietnia 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

Zakrzywiony pazur sępa	Zwiezane nad Loarą	Pomost dla szermierza	Dzieło pejzażyisty	Z nich utworzony monogram	... Kuncewicz, święty unicki	Pancerny schowek	Zolza, hetera
				Imię Deana, aktora			
Zwierzę dotknięte bielactwem						Pełnomocnictwo handlowe	Lubi innym zadawać cierpienia
Chagall				Zarejestrowanie na taśmie			
Licha restauracja					Chris, brytyjski piosenkarz i gitarzysta		
				W krajobrazie Norwegii			
Wnęka w murze	Jej dopływem jest Stobnica	Słoneczny dłuższy niż księżycowy		Kurtyzana z kart powieści	Bajkowy kompan Gerdy		
					Wiatr nad Adriatykiem	Kumpel Rekxa	
Kamień, odmiana cyrkonu	Lubimy go bardziej od innych osób	Leży pod sosną lub modrzewiem		Przyrodni lub zakonny			
				Woda i drzewa na pustyni			
Modny kawaler z „Zemsty”	Gdy kamień spadnie z serca			Mała, pospolita ryba karpio-wata	Płaski, twardy cukierek	Lutnicy z Cremony	
Stolica Gruzji	Krzew parkowy	Zażywane przez chorych	Personel firmy				
					Krewniak anakondy zielonej	„Niesfor-ny” nad czołem	
Uczył się w szkole podoficerskiej				Groźny wirus z Afryki			
				Odgłos targanej wiatrem flagi			
Bywają bez pokrycia	Pieczone nad ogniskiem						

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – tytuł opowieści Centkiewiczów.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 1308: **Sztuka jest dopełnieniem natury.**

Nagrodę wylosował Antoni Jankowski z Sołecznik.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz



Rejonowe „Święto Poezji” w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Bezdanach

Rymy o sprawach niby drobnych, ale tak bardzo ważnych

W czwartek, 10 kwietnia, w Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanach mieliśmy „Święto Poezji” – zwieńczenie konkursu recytatorskiego. Uczestnikami konkursu byli uczniowie grupy przygotowawczej oraz klas początkowych ze szkół rejonu wileńskiego z polskim i rosyjskim językiem nauczania.

Przedsięwzięcie poprzedzały dwie eliminacje – szkolna oraz strefowa. Celem trzeciego szczebla konkursu było rozwijanie zainteresowań czytelnich uczniów, a także wyłonienie mistrzów recytacji poezji dla najmłodszych, wyłonienie tych, którzy recytują najlepiej w skali rejonu.

Na święto przybyli uczniowie z 20 szkół. Konkurs obejmował 5 kategorii: konkurencje wśród tych, którzy są w grupach przygotowawczych, klasach pierwszych, drugich, trzecich i czwartych. Podczas konkursu były deklamowane wiersze mówiące o sprawach najbliższych dzieciom, często drobnych, ale tak bardzo ważnych. Niektóre wiersze pobudzały refleksję, chęć bliższego poznania otaczającego świata, zauważenia jego uroków, radości i smutków.

Recytatorów oceniała specjalnie powołana komisja. Trudno było wyłonić tych, którzy mówią najlepiej, ponieważ wszystkie recytacje

były na wysokim poziomie, a każdy uczestnik był kimś niepowtarzalnym, kimś szczególnym. Każdy wiersz był recytowany z wyczuciem, miał swój nastrój. Deklamowanie wybranego wiersza wymagało wielkiego skupienia, ponieważ dzieci musiały



przenieść się w zupełnie inny świat, gdzie króluje miłość, dobroć i satysfakcja.

Mistrzami recytacji zostali:

W kategorii uczestników z grup przygotowawczych

1 miejsce – Maja Maszaro z Pakieńskiej Szkoły Podstawowej im. Czesława Miłosa, *nauczycielka Justyna Gajdukiewicz*

2 miejsce – Julita Kunicka z Gimnazjum w Mickunach, *nauczycielka*

cielka Janina Dmitrijewa

3 miejsce – Anna Archakowa z Gimnazjum w Zujunach, *nauczycielka Danuta Radulewicz*

W kategorii uczniów klas 1

1 miejsce – Karina Kozłowska z Gimnazjum im. Ferdynanda

Gimnazjum w Rukojniach, *nauczycielka Krystyna Chodorowicz*

2 miejsce – Mateusz Wysomirski z Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie, *nauczycielka Alina Cesiul*

3 miejsce – Amelia Geglis ze

kiewicz z Gimnazjum im. św. Jana Bosko w Jałowie, *nauczycielka Halina Michalkiewicz*

W kategorii uczniów klas 4

1 miejsce – Uljana Jonytė z Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Podbrzeziu, *nauczycielka Jolanta Markowska*

2 miejsce – Maja Wolkowicka z Pakieńskiej Szkoły Podstawowej im. Czesława Miłosa, *nauczycielka Irena Korwel*

3 miejsce – Łukasz Samoilo z Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie, *nauczycielka Tatiana Paramonowa*
Gratulujemy zwycięzcom!

Za wzięcie udziału w konkursie każdy z uczestników był uhonorowany listem gratulacyjnym z rąk dyrektorki gimnazjum Wiesławy Wojnicz. Mistrzowie zostali nagrodzeni dyplomami i prezentami ufundowanymi przez Wydział Oświaty Samorządu Rejonu Wileńskiego.

Jak powiedział angielski pisarz Edgar Allan Poe „Poezja jest rytmicznym tworzeniem piękna za pomocą słów”, więc życzę, by rzesze tych co lubią poezję stale się zwiększały, by wierszowane słowo zachęcało do wzięcia książki i czytania z satysfakcją.

Anna Fedorowicz,
nauczycielka Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanach

Miejski Konkurs Ortograficzny „Dyktando 2025” rozstrzygnięty!

Z szacunkiem do słowa pisanego

W środę, 9 kwietnia, w murach Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie odbył się finał Miejskiego Konkursu Ortograficznego „Dyktando 2025”. W językowych zmaganiach wzięło udział 45 uczniów klas 5–9 ze stołecznych szkół. Tradycyjnie organizatorami konkursu są Koło Metodyczne Polonistów Miasta Wilna oraz Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie.

Do finału trafiają najlepsi z najlepszych – uczniowie wyłonieni w etapach szkolnych. Każda szkoła mogła zgłosić po jednym przedstawicieli w każdej kategorii wiekowej, a te placówki, które w danym poziomie mają trzy lub więcej klas, już po raz drugi miały możliwość wytypowania dwóch uczestników.

Uroczystość otwarcia swoją obecnością zaszczylił Konsul Generalny RP w Wilnie Dariusz Wiśniewski. W krótkim przemówieniu podkreślił, jak ważna jest dbałość o język ojczysty jako podstawowe narzędzie porozumiewania się. Zacytował również słowa filozofa Ludwiga Wittgensteina: „Granice mojego języka są granicami mojego świata”, zwracając uwagę, że znajomość języków otwiera nowe perspektywy. Dodał z uśmiechem, że choć od niedawna przebywa w Wilnie, już rozpoczął naukę języka li-

tewskiego i przekonał się, że jest on równie wymagający jak język polski.

Dyrektor gimnazjum Walery Jagliński wyraził dumę z faktu współ-



organizowania konkursu, który promuje kulturę języka i szacunek do słowa pisanego. Zwracając się do uczestników zaznaczył, że sam udział w finale to już wielkie osiągnięcie – wszyscy finaliści są bowiem mistrzami ortografii w swoich szkołach. Dyrektor wyraził również wdzięczność Ambasadzie RP w Wilnie za objęcie wydarzenia patronatem oraz za ufundowanie atrakcyjnych nagród – rodzinnych gier planszowych, które, jak zaznaczył, „będą cieszyć zwycięzców przez długie lata”.

Zanim uczniowie przystąpili do pisania dyktanda, mieli okazję obej-

rzeć krótkie, humorystyczne przedstawienie pt. „Dum spiro spero” w wykonaniu uczniów klasy 11. Spektakl w reżyserii Beaty Kowalewskiej

wymagającym tekstem ortograficznym, przygotowanym specjalnie na tę okazję.

Wyniki miejskiego konkursu ortograficznego „Dyktando 2025”

Klasa 5

I miejsce **Urszula Kunciewicz** (nauczyciel Stanisław Stankiewicz), Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

II miejsce **Sofia Czujko** (nauczycielka Aneta Polakiewicz), Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie

III miejsce **Kamila Jeżyńska** (nauczycielka Jolanta Pacyno), Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie

Klasa 6

I miejsce **Jakub Nowosławski** (nauczycielka Halina Gulbinowicz), Szkoła w Łazdynaj

II miejsce **Daniel Limanowski** (nauczycielka Bożena Borowska), Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie

III miejsce **Kornelija Semenaitė** (nauczycielka Renata Slavinskienė), Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie

Klasa 7

I miejsce **Ewelina Tylingo** (nauczycielka Wiesława Mieszkuniec), Gimnazjum Inżynieryjne im. Joachima Lelewela w Wilnie

II miejsce **Meryam Benamara** (nauczyciel Stanisław Stankiewicz), Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

III miejsce **Emilia Syrnicka** (nauczycielka Regina Paszuta), Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie

Klasa 8

I miejsce **Artiom Maciejewski** (nauczyciel Stanisław Stankiewicz), Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

II miejsce **Emilia Rubelytė** (nauczycielka Jolanta Pacyno), Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie

III miejsce **Ewelina Lebie-diewa** (nauczyciel Romuald Naruniec), Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

Klasa 9 (I)

I miejsce **Wiktoria Ilukowicz** (nauczycielka Teresa Bielak), Gimnazjum w Grzegorzewie

II miejsce **Lucyna Pietkiewicz** (nauczycielka Danuta Szejnicka), Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie

III miejsce **Kamila Butkiewicz** (nauczycielka Wanda Andruszaniec), Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie

Gratulujemy laureatom konkursu!

Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie

Czy na postawienie szklarni trzeba mieć pozwolenie?

Wraz z nadejściem wiosny, nasze myśli coraz bardziej krążą wokół ogrodów, sadów i oczywiście szklarni. Szklarnia jest pomocnikiem w uprawie warzyw, ale czasami nasuwa się pytanie: czy potrzebne jest pozwolenie na jej budowę (SLD)?

Państwowa Inspekcja Planowania Terytorialnego i Budownictwa przypomina, że wszystko zależy od tego, czy szklarnię uznajemy za obiekt ruchomy czy nieruchomy.

Szklarnię uważa się za nieruchomość, jeżeli jest ona połączona z gruntem w taki sposób, że nie można jej przenieść w inne miejsce bez zmiany jej przeznaczenia i znacznego zmniejszenia jej wartości. Ważne jest również to, czy jej konstrukcje wsporcze (lub przynajmniej ich część) są montowane na miejscu budowy podczas prac budowlanych. Jeśli szklarnia spełnia te kryteria, jest uznawana za budowlę, a zatem podlega wymogom ustawy o budowie i przepisom techniczno-budowlanym.

Kiedy wymagane jest pozwolenie na budowę?

Gdy szklarnia uznawana jest za budowlę, warto najpierw ocenić jej wielkość i konstrukcję – to decyduje, czy będzie wymagane pozwolenie.

Jeżeli wysokość szklarni nie przekracza 5 metrów, jej powierzchnia całkowita wynosi do 80 metrów kwadratowych, a odległość między konstrukcjami wsporczymi nie przekracza 6 metrów, wówczas taka konstrukcja zaliczana jest do I grupy konstrukcji prostych i nie wymaga pozwolenia, jeżeli jest ustawiana poza kurortem.

Jeśli szklarnia jest większa (przekracza przynajmniej jeden z trzech wymienionych parametrów), zawsze wymagane będzie pozwolenie.

Jeśli szklarnia ma stać na terenie kurortu, niezależnie od jej wielkości, wymagane jest pozwolenie.

Nawet jeśli pozwolenie nie jest potrzebne, mogą istnieć inne wymagania

W niektórych przypadkach pozwolenie na budowę nie jest wymagane, ale należy jednak sporządzić uproszczony projekt budowlany i złożyć zawiadomienia o rozpoczęciu budowy.



Dotyczy to sytuacji, gdy szklarnia ma być:

- w strefie ochronnej miejscowości czy obiektu dziedzictwa kulturowego;
- na terenie, gdzie znajduje się magistralny gazociąg.

Dokąd się zwracać?

Pozwolenia na budowę wydaje administracja samorządu, dlatego najpierw należy się z nią skontaktować.

W poprzednim numerze Tygodnika Wileńszczyzny nr 15 (1605) w przedstawionym Kalendarzu biodynamicznym na kwiecień wkradły się błędy, za co przepraszamy szanownych czytelników.

W tym numerze publikujemy Kalendarz biodynamiczny na drugą połowę kwietnia br.

Kalendarz biodynamiczny – II połowa kwietnia 2025 r.

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
14	15	16	17 Wielki Czwartek	18 Wielki Piątek	19 Wielka Sobota	20 Wielkanoc
21 Poniedziałek Wielkanocy	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

Legenda:

- czas sprzyjający rozwojowi roślin, których plonem ma być kwiat
- czas sprzyjający rozwojowi roślin, których plonem ma być liść lub łodyga
- czas sprzyjający rozwojowi roślin, których plonem ma być owoc
- czas sprzyjający rozwojowi roślin, których plonem ma być korzeń
- ogólnie korzystny czas dla siania i sadzenia



„Albo amputacja, albo pogrzeb” – poruszająca opowieść Anny o opiece nad matką

Dokończenie ze s. 1
dle. Nigdy nie zapomnę tego obrazu. Właśnie wtedy zrozumiałam, czym jest prawdziwe miłosierdzie – nie w słowach, lecz w geście, który niesie ukojenie. Tego się nie da wycenić, nie da się wyrazić wdzięczności za taki dar. Jestem ogromnie wdzięczna losowi, że na swojej drodze spotkałam siostrę Michaelę. Nie wiem, jak byśmy sobie bez niej poradziły.

Od zawsze chciałam uczyć

Anna urodziła się w malutkiej wiosce niedaleko Niemenczyna, w miejscu, gdzie stały zaledwie trzy domy.

– To miejsce zawsze będzie dla mnie wyjątkowe, to tam spędziłam najpiękniejsze chwile dzieciństwa – opowiada. – Pamiętam, jak babcia prowadziła mnie za rękę przez wielki, piękny las, trzy kilometry do kościoła. Jak razem z nią i ciocią piekłyśmy chleb. Te wspomnienia ogrzewają moje serce. Dziś wiem, jak ważni są ludzie, którzy nas otaczają, i jak wielką siłę daje ich bliskość w najtrudniejszych momentach. Później wraz z rodzicami przeniosła się do Bujwidz, gdzie ukończyła szkołę średnią.

– Od zawsze chciałam uczyć, choć w dzieciństwie nie mówiłam o tym głośno – wspomina z uśmiechem. – To nie było marzenie, którym chwaliło się wśród rówieśników.

Jednak swojego marzenia nie porzuciła. Po ukończeniu polonistyki i geografii na Wileńskim Instytucie Pedagogicznym przez 35 lat uczyła podstaw turystyki i komunikacji w technikum w Wojdatkach, późniejszej szkole wyższej.

– Moje życie zawodowe minęło szybko, może aż za szybko... Uczyć naprawdę lubiłam, to było coś, co dawało mi satysfakcję – mówi kobieta. – Ale kiedy skończyłam 60 lat, poczułam, że pora ustąpić miejsca młodszemu. Zaczęłam odczuwać zmęczenie, może nawet wypalenie. Coraz trudniej było mi znaleźć w sobie tę samą energię. A do tego rodzice zaczęli poważnie chorować. Wiedziłam, że teraz oni najbardziej mnie potrzebują.

Spotkanie z siostrą Michaelą

Pracując jako nauczycielka, Anna dorabiała również jako przewodniczka. Oprawdzała polskie grupy turystów po Wilnie. Podczas jednej z wycieczek zaprowadziła ich do dawnego klasztoru wizytek, znajdującego się tuż obok domu Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego.

W tamtym czasie budynek klasztoru był w opłakanym stanie – nocami schronienia szukali tam bezdomni, którzy palili śmieci, by się ogrzać. Gdy grupa dotarła na miejsce, ich uwagę przyciągnęła siostra – pełna energii, z czujnym, przenikliwym spojrzeniem. – Za dwa lata w tym miejscu powstanie hospicjum – powiedziała z przekonaniem.

Anna nie wiedziała, co powiedzieć. Rozejrzała się dookoła – ruiny,

wałące się ściany, miejsce, o które nikt się nie troszczył. Wydawało się to po prostu niemożliwe.

– Jeśli to naprawdę się wydarzy, to chyba zacznę wierzyć w cuda! – wyrwało jej się wtedy, bo w tamtej chwili trudno było sobie wyobrazić, że coś takiego może się spełnić.

Od tego spotkania Anna i siostra Michaela utrzymywały stały kontakt.

– Siostra nieraz zwracała się do mnie z prośbą o pomoc w tłumaczeniu, bo przyjechała z Polski

– wspomina Anna. – Wróciłam do domu po porządkowaniu grobów, a mama nagle powiedziała, że bym sprowadziła księdza. Ośluśniałam. Oczywiście spełniłam jej prośbę, ale jednocześnie zaczęłam ją błagać, żeby pojechała do szpitala. Wierzyłam, że lekarze jeszcze mogą jej pomóc. Mama jednak stanowczo odmówiła. Nie ufała lekarzom, nie wierzyła, że będą w stanie coś dla niej zrobić. Ja też nie wiedziałam, jak mam się zachować.



i nie znała litewskiego – kontynuuje Anna. – Wtedy budowa hospicjum już ruszyła, więc taka pomoc była jej naprawdę potrzebna. Przy okazji próbowałam uczyć ją litewskiego, choć nie było to proste – miała tyle na głowie, codziennie czekały na nią nowe wyzwania, nadzorowanie budowy, pilne sprawy do załatwienia. A jednak mimo wszystko nasza znajomość się nie urwała. Dziś cieszę się, że mogłam być częścią tej historii i że wciąż, na ile jest to możliwe, staram się ją wspierać.

Mama zawsze dawała radę... aż zachorowała

– Mama przez całe życie była niesamowicie energiczną i silną kobietą – uśmiecha się Anna. – Była z tych, które dźwigają wszystko na swoich barkach i nigdy się nie skarżą. Nawet gdy zaczęła słabnąć, nie chciała się do tego przyznać, jakby się bała, że przyznanie się do choroby odbierze jej tę siłę.

Jak mówi, nawet kiedy ojciec zachorował, nie dopuszczała myśli, że ktoś inny mógłby się nim opiekować. Chciała to robić sama, nie pozwalała się dzieciom angażować. Aż pewnego dnia to ona sama zachorowała. W jej nogach pojawił się zakrzep, ból był nie do zniesienia.

– Dokładnie pamiętam ten dzień, to było tuż przed Zaduszkami

Bezradna chwyciła się ostatniej nadziei – zadzwoniła do siostry Michaeli, z którą znały się już od ośmiu lat. Opowiedziała jej o wszystkim. Siostra wysłuchała jej uważnie i bez chwili wahania zadeklarowała, że przyjedzie osobiście, by porozmawiać z matką i przekonać ją do wizyty u lekarza. Kobieta nie mogła w to uwierzyć. Wiedziała, jak bardzo zajęta jest siostra Michaela, ile spraw codziennie musi załatwiać. A jednak – przyjechała. I co więcej – naprawdę przekonała jej matkę, żeby natychmiast pojechała do szpitala.

Obraz, który pozostaje w pamięci

– Choć minęło już sporo czasu, wciąż mam przed oczami tamten dzień – mówi ze łzami w oczach Anna. – Razem z mamą i siostrą Michaelą przyjechaliśmy na izbę przyjęć szpitala na Antokolu. Kolejka była ogromna, czekałyśmy na przyjęcie może pięć, może sześć godzin. Przez cały ten czas siostra Michaela nie tylko nam towarzyszyła, ale trzymała bolącą nogę mamy na swoich kolanach. To było coś niesamowitego!

Po przyjęciu do szpitala lekarze próbowali rozpuścić zakrzep. Pojawiła się isierka nadziei, że leczenie przyniesie efekt. Niestety, ostatecznie nie udało się. Operacja nie wchodziła w grę – stan żył był już zbyt zaawansowany,

doszło do ich zwapnienia.

– Siostra Michaela zaproponowała wtedy, żeby mama na jakiś czas zamieszkała w hospicjum. Zgodziłam się – wspomina Anna. – W tamtym czasie pracowałam w kilku miejscach i wiedziałam, że nie będę w stanie zapewnić jej odpowiedniej opieki.

Choć pobyt w hospicjum nie trwał długo, pozostawił po sobie głęboki ślad w pamięci obu kobiet. – W hospicjum jest taki piękny zwyczaj – jeśli któryś z pacjentów obchodzi urodziny albo inne ważne święto, wszyscy się zbierają: rodzina, przyjaciele – opowiada Anna. – Mama miała wtedy urodziny. Zebraliśmy się wszyscy. Była też siostra Michaela i ksiądz, który współpracuje z hospicjum. To było wyjątkowe spotkanie, pełne ciepła i bliskości. Zapamiętałam ten dzień na zawsze.

Jak mówi Anna, najmocniej zapadło jej w pamięć to, jak niezwykle opiekę zapewniał personel hospicjum. Troska zespołu o pacjentów, pełna uwagi, ciepła i prawdziwego zaangażowania, była czymś, czego nie da się opisać słowami. Każdy, kto tam pracował, niósł w sobie to szczególne poczucie misji, oddania i miłosierdzia.

– Siostra Michaela również ma je w sobie – mówi Anna. – I okazuje je na co dzień każdemu, kogo spotyka. Dla niej wszyscy pacjenci są równi, nikogo nie wyróżnia, nikogo nie zostawia samemu sobie. Stara się pomóc, wesprzeć, dodać otuchy.

Mama Anny była w hospicjum otoczona najlepszą możliwą opieką, ale z każdym dniem potwierdzał się fakt, że samo leczenie objawowe to za mało. Konieczna była operacja. Kobieta przewieziono prosto z hospicjum do Republikańskiego Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego.

– Nie ma innego wyjścia – oznajmił chirurg po obejrzeniu jej nogi. – Albo amputacja, albo pogrzeb.

Decyzja o operacji była ogromnym wstrząsem zarówno dla chorej kobiety, jak i jej córki. Oprócz bólu i szoku oznaczała również, że od tej pory będzie wymagała jeszcze większej opieki niż wcześniej. Po amputacji przez jakiś czas mieszkała u Anny w Wojdatkach, gdzie ta pracowała w technikum. Jednak szybko stało się jasne, że to nie jest najlepsze rozwiązanie. Anna postanowiła wrócić do rodzinnych Bujwidz – tam było więcej przestrzeni i łatwiej było poruszać się na wózek.

– Pamiętam, jak razem z mamą snułyśmy plany, że dobrze będzie wrócić do Bujwidz, wychodzić na spacer, być razem – wspomina Anna. – Odżyła, zaczęła znowu patrzeć na świat z większym optymizmem, jakby uwierzyła, że mimo choroby czeka na nas jeszcze wiele pięknych chwil.

Jednak los zdecydował inaczej.

Ostatni poranek

– Pewnej nocy mama nagle zaczęła odczuwać potworny ból – wspomina Anna. – Rano powie-

działa mi, że to było coś niewyobrażalnego, ból tak silny, jak podczas porodu.

Jednak kilka godzin później wydawało się, że wszystko się uspokoiło. Najgorsze, jak myślały, minęło. Tego dnia Anna miała oprowadzać grupę turystów po Wilnie. Nie mogła odwołać pracy, więc zadzwoniła do brata, który mieszkał niedaleko, i poprosiła, żeby zajął do matki i przyniósł jej śniadanie.

Kilka godzin później stała już w Wilnie, przy Ostrej Bramie, czekając na przyjazd autokaru z turystami. Wtedy zadzwonił telefon.

– Aniu, jeśli możesz, usiądź... – usłyszała w słuchawce głos brata.

Serce jej zamarło. Wiedziała, że dzieje się coś niedobrego.

– Powiedz mi od razu, co się stało?! – zapytała, czując narastający niepokój.

– Mama nie żyje... – odpowiedział. – Przyniosłem jej śniadanie i znalazłem ją leżącą obok wózka.

Po śmierci matki Anna jeszcze długo wracała myślami do tamtych chwil. Myślała o niej, o tym, przez co przeszła, ale też o ludziach, którzy byli wtedy obok i pomagali w najtrudniejszych momentach.

Szpital a hospicjum – dwa różne światy

– Bywałam z mamą w różnych szpitalach i wszędzie wyglądało to tak samo – przepełnione oddziały, zabiegani lekarze, którzy nie mieli czasu nawet porozmawiać z pacjentem – wspomina Anna. – Pamiętam, jak mama leżała w szpitalu i oprócz problemów z nogą zaczęły dokuczać jej także bóle serca. Kardiolog i chirurg pracowali na różnych piętrach i żaden nie znalazł chwili, żeby się spotkać i wspólnie zastanowić, co dalej. W końcu nie wytrzymałam – poszłam do jednego z nich, wzięłam go za rękę i dosłownie zaprowadziłam do drugiego, żeby wreszcie razem usiedli przy łóżku mamy i omówili dalsze leczenie. W hospicjum takie rzeczy nie mają miejsca. Tutaj nikt nie jest pozostawiony sobie.

Siostra Michaela, jak mówi, nie tylko pociesza pacjentów, ale robi coś znacznie więcej – stara się dać im choć odrobinę radości w ostatnich dniach życia. Jeśli ktoś całe życie uwielbiał wędkować, potrafi zorganizować wycieczkę nad jezioro i usiąść z nim z wędką w rękę. Jeśli ktoś ma jeszcze jedno, ostatnie marzenie – zrealizować je, żeby spełnić. Takie chwile są dla chorych i ich bliskich bezcenne.

– I co najważniejsze – w hospicjum pacjenci nie płacą za nic – mówi Anna. – A przecież ich leczenie kosztuje fortunę. Dlatego dla siostry Michaeli to ciągłe wyzwanie – zbierać fundusze, żeby hospicjum mogło dalej działać. Znam ją od lat i mogę powiedzieć jedno: jej życie to prawdziwe wcielenie miłosierdzia. Nie w pięknych słowach, ale w realnych gestach, w trosce o drugiego człowieka, której nie da się zmierzyć ani wycenić.



Drodzy mieszkańcy rejonu wileńskiego,

z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, gdy to też budząca się do życia przyroda napelnia nas radością, pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech w Waszych sercach rozkwita radość, nadzieja i wewnętrzny spokój.

Niech ten czas nowego początku nas wzmocni oraz napelni nasze domy uśmiechem, bliskością i serdecznością. Cud Zmartwychwstania i jego sens niech stanie się źródłem natchnienia do szerzenia dobra, pokoju i jedności w naszych rodzinach, wspólnotach oraz w całym świecie.

Radosnego Alleluja!

Mer Samorządu Rejonu Wileńskiego

Robert Duchmiewicz



(S-3592)

* Czcigodnemu księdzu **Wiktorowi KUDRIASZOWOWI** z parafii św. Jana Pawła II z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego oraz kolejnej rocznicy święceń kapłańskich składamy szczerze życzenia: zdrowych i radosnych dni świątecznych, błogosławieństwa Bożego na każdy dzień posługi duszpasterskiej, obfitych darów Ducha św., satysfakcji z owoców głoszenia Dobrej Nowiny. Niech zwycięstwo Chrystusa napelni serce księdza Bożym pokojem, miłością i radością z podejmowania trudnych wyzwań na tej pięknej i odpowiedzialnej drodze kapłaństwa.

Dziękujemy za ofiarną służbę Bogu i ludziom, życzliwość, świadczenie Wiary, Nadziei i Miłości. Niech nieustannie towarzyszy księdzu Wiktorowi miłość i opieka Matki Bożej Ostrobramskiej.

Z modlitwą wierni

* Wiązankę najpiękniejszych życzeń z okazji Jubileuszu Urodzin **Danieli MICZUDO** życzymy mocnego zdrowia, radości w każdym dniu, pogody ducha, szacunku od najbliższych osób oraz wielu łask Bożych, aby te święta były początkiem wspaniałych zmian i nowych przygód.

Prezes oraz członkowie koła AWPL-ZChR im. Tadeusza Konwickiego

* Z okazji pięknego jubileuszu **Danieli MICZUDO** składamy z serca płynące życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, pociechy z dzieci i wnuków, spełnienia marzeń, kochającej rodziny i wiernych przyjaciół. Tradycyjnych 100 lat!

Kierowniczka i członkinie zespołu „Wilnianki”

* Z okazji pięknego jubileuszu **Edycie ŁOPACKIEJ** składamy najserdeczniejsze życzenia: żyj tak, abyś żadnego dnia nie żałowała, problemami się nie przejmowała,

Z całego serca

bo dziś dzień szczęśliwy i jedyny, dziś są Twoje urodziny. Życzymy zdrowia, szczęścia, powodzenia, niech kwitną kwiaty i drzewa, niech wszystko 100 lat śpiewa.

Administracja oraz społeczność Gimnazjum im. F. Ruszczyca w Rudominie

* Z okazji Dnia Urodzin **Danucie MAKARENKO** składamy z serca płynące życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, pomyślności we wszystkich sprawach, życzliwych ludzi obok, pogody ducha, wytrwałości oraz opieki Matki Bożej na co dzień.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych, zespół wokalny „Mickunianka”

* Z okazji Dnia Urodzin **Sofii PASZKIEWICZ** składamy życzenia zdrowia, radości, spełnienia marzeń, dni pełnych słońca i szczęścia w gronie najbliższych oraz stałej opieki Matki Bożej.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych i zespół wokalny „Mickunianka”

* Życie jest cudowną historią utkaną z naszych chwil, dni i lat. I chociaż czasem jest trudne, pełne doświadczeń, jest wspaniałym skarbem...

Szanowna Pani Eugenio JANKIEŁOJC!

Lata, które składają się na dzisiejszy Pani Jubileusz, są różnobarwne, treściwe, pełne osiągnięć, poświęcenia dla bliskich, przyjaciół, młodzieży, lata zaangażowania w imię polskości, patriotyzmu, w imię ludzkości. Gratulujemy Pani tak dostojnego jubileuszu Urodzin i życzymy, aby w kolejnych latach zdrowie się umacniało a piękno duszy i

wrodzona skromność nigdy nie gasty. Niech Pani oblicze co dnia rozpromienia piękny uśmiech, a życie płynie tylko wśród dobrych wspomnień i refleksji.

Członkowie Klubu Seniora Nauczyciela

* Z okazji pięknego Jubileuszu zespólanki, **Reginy STANKIEWICZ**, składamy najserdeczniejsze życzenia: 50 lat życia jest jak wspaniała symfonia, w której każdy dźwięk tworzy niezapomnianą melodię. To piękne połączenie doświadczenia, mądrości i nieustającego rozwoju.

Życzymy Ci kolejnych 50 lat pełnych nut szaleństwa i spełniających się marzeń!

Zespół „Sużananka”

* Najserdeczniejsze pozdrowienia Jubileuszowe zespólance, **Łucji KARDIS:**

Z okazji 60 urodzin życzymy Ci, abyś patrzyła na swoje życie jak na tajemniczą mapę skarbów.

Niech każdy nowy dzień pozwala Ci odkrywać wspaniałe miejsca, a Twoja podróż przez kolejne lata będzie pełna niezapomnianych przygód

Zespół „Sużananka”

* Z okazji jubileuszu 75. urodzin, członkini wspólnoty parafialnej Ruchu Miłosierdzia Bożego w Mickunach, **Halinie ZAKRZEWSKIEJ**, życzymy zdrowia, które jest podstawą szczęśliwego życia, pogody ducha oraz nadziei i wiary, aby dały one siły do pokonywania trudności, jakie pojawiają się w codziennym życiu. Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata.

Czcziciele Miłosierdzia Bożego parafii mickuńskiej



Wyrazy współczucia
Wandzie SOSNOWSKIEJ z
powodu śmierci Męża

składają członkinie
Żywego Różańca
w Jawniunach

Uprzejmie zapraszamy na uroczyste obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą, Dnia Flagi, Dnia Konstytucji 3 Maja:

25 kwietnia 16.00 w sali szkolnej w Poniewieżu, ul. Parko 19,
26 kwietnia 13.00 w Kiejdańskim Centrum Wielokulturowym,
27 kwietnia 13.00 w Centrum Kultury w Pacunelach.

Podczas imprez wystąpią zespoły:

„My z Łomży” (kier. Sławomir Maliszewski, Łomża), „Ale Babki” (kier. Wiktor Garlukowicz, Niemież), „Kotwica” (kier. Andrzej Rymkiewicz, Kowno), „Issa” (kier. Waleria Wansewicz, Kiejdany),

„Liauda” i „Svaja” (kier. Genovaitė Vorienė, Pacunele), „Diamedis” (kier. Algirdas Kučiauskas, Kiejdany), „Sidabrinė gija” (kier. Artūras Ruša, Szaty), ZT „Selevy” (kier. Regina Liutkevičienė, Poniewież). Projekt „Majówka na Laudzie” dofinansowany przez Ambasadę RP w Wilnie.
Inf.
kiejdany.org@gmail.com
+370 687 76689



Litwin znokautowany

Bokser Eimantas Stanionis w minioną niedzielę stoczył historyczny pojedynek z Amerykaninem Jaronem Ennisem. Zawodnicy w półśredniej kategorii wagowej w Atlantic City walczyli o tytuł mistrza świata federacji IBF i WBA. W szóstej rundzie Amerykanin znokautował Litwina.

Australijczyk zadziwia świat



17-letni Australijczyk Gout Gout po raz kolejny zadziwił sprinterski świat – w mistrzostwach antypodów w Perth wygrał 200 m czasem 19,84 s. Choć wynik nie zostanie wpisany na listę rekordów ze względu na zbyt silny wiatr (2,2 m/s), to mający sudańskie korzenie biegacz robi furorę. Przed kilkoma dniami uzyskał w Perth na 100 m dwukrotnie czas 9,99 s, również przy wietrze przekraczającym 2,0 m/s.

Drugi triumf prażanek

Koszykarki ZVVZ USK Praga po raz drugi w historii zdobyły mistrzostwo Euroligi i po raz drugi uczyniły to pod wodzą słowackiej trenerki Natalii Hejkovej. Pokonały w finale w Saragossie turecki zespół CIMS A CBK Mersin 66:53. Pierwszy raz mistrzynię Czech z trofeum cieszyły się w 2015 r.

Bracia w kolorze brąz

Dwa brązowe medale wywalczyli reprezentanci Polski w zakończonych w Bratysławie zapaśniczych mistrzostwach Europy w stylu klasycznym. Na podium stanęli bracia Salimowowie; Mairbek był trzeci w kategorii 63 kg, natomiast Arstanbek w 67 kg.

Szermierze na podium

Szpadzistka Oliwia Tercjak zdobyła w chińskim Wuxi brązowy medal szermierczych mistrzostw świata juniorów (do lat 20). To drugi medal białoczerwonych w tej imprezie. Także brąz w szabli wywalczył Benedykt Denkwicz.

Samotny finisz Holendra



Holender Mathieu van der Poel samotnie wygrał 122. edycję kolarskiego wyścigu Paryż-Roubaix, uważanego za najtrudniejszy z klasyków. Powtórzył swój sukces z dwóch ostatnich lat. Drugi metę minął Słoweniec Tadej Pogacar, który stracił ponad minutę.

Mykolas Alekna dwukrotnie pobił własny rekord świata

Fenomenalne rzuty Alekny jr-a

22-letni dyskobol Mykolas Alekna podczas mityngu lekkoatletycznego „Oklahoma Throws Series” w Ramonie w USA dwukrotnie rzucił dyskiem dalej od własnego rekordu świata. Ostatecznie ustalił go na 75,56 m, co oznacza, że poprawił dotychczasowy o 121 cm.

Przed rokiem, 15 kwietnia 2024, Alekna w Ramonie postawił dysk na odległość 74,35 i wymazał z tabel najstarszy lekkoatletyczny rekord globu mężczyzn. W niedzielę wicemistrz olimpijski z Paryża już w pierwszej próbie osiągnął rezultat 74,89, a w czwartym podejściu poprawił się na 75,56. Znamienne jest to, że obydwa rekordowe rzuty były jedynymi zaliczonymi. Wszystkie inne próby zostały przez sędziów nieuznane. Mykolas jest pierwszym sportowcem, który przekroczył magiczną barierę 75 metrów, ale, jak stwierdził, stać go na jeszcze lepszy wynik. Organizatorzy zawodów za pobicie rekordu świata wręczyli mu premię pieniężną w wysokości 15 tys. euro.

Dalej od dotychczasowego najlepszego wyniku w historii rzucił w Ramonie również jeden z głównych konkurentów Litwina 28-letni Australijczyk Matt Denny, który uzyskał 74,78 m. Denny był dotychczasowym liderem sezonu, ale w konfrontacji z reprezentantem Litwy nie miał za wiele do powiedzenia. W ogóle w Ramonie rywalizowało 8 najlepszych dyskobolów.

Mykolas Alekna jest synem znakomitego dyskobola Virgilijusa, mistrza olimpijskiego z Sydney (2000) i Aten (2004) oraz brązowego medalisty igrzysk w Pekinie (2008). Alekna senior ma w dorobku dwa złote medale mistrzostw świata oraz jeden mistrzostw Europy. Wielokrotny mistrz Litwy.

Z. Ż.



Alekna jr zachwyca świat. Na początku sezonu jest w doskonałej formie, czego dowodem jest dwukrotne pobicie rekordu świata i to w jednym dniu

Mykolas Alekna (ur. 28 września 2002). W sezonie 2021 został mistrzem Europy juniorów oraz wywalczył mistrzostwo świata w tej kategorii wiekowej. Rok później, w wieku niespełna 20 lat, zdobył wicemistrzostwo świata w Eugene oraz mistrzostwo Europy w Monachium, ustanawiając rekord mistrzostw Europy. W 2023 roku został młodzieżowym mistrzem Europy, bijąc rekord mistrzostw, a także wywalczył brązowy medal mistrzostw świata. Wielokrotny złoty medalista mistrzostw Litwy oraz mistrzostw krajów bałtyckich.

Triumf mickunianki na turnieju we Francji

Do trzech razy sztuka

7-10 kwietnia we francuskim mieście Metz odbył się międzynarodowy turniej tenisa stołowego „WTT Youth Contender Metz 2025”, w którym rywalizowali sportowcy z całego świata. Doskonale wypadła na nim Kaja Tworogał z Mickun, która triumfowała w grupie wiekowej U11.

Barw Litwy broniła Kaja Tworogał z Mickun, wychowanka Szkoły Sportowej Rejonu Wileńskiego w Niemenczynie. W pierwszym dniu zawodów Kaja rywalizowała w grupie wiekowej U13. Wygrała dwa mecze z czterech, w grupie zajęła trzecie miejsce i nie awansowała do dalszych rozgrywek. Następnego dnia mickunianka rywalizowała w grze mieszanej U-15 wspólnie z reprezentantem Portoryko S. Perezem. Po zaciętej walce duet ten wynikiem 1:3 ustąpił rywalom z Malezji i Hongkongu. W trzecim dniu zawodów Kaja rywalizowała w grupie wiekowej U11. Polskie przysłowie głosi, że do trzech razy sztuka. To w stu procentach sprawdziło się w przypadku tenisistki z Mickun. Zawodniczka pokazała charakter, determinację i wolę zwycięstwa – wygrała oba pojedynki z gospodyniami



Kaja Tworogał odniosła znaczący sukces na arenie międzynarodowej, a to świadczy o tym, że jest niezwykle utalentowaną i perspektywiczną zawodniczką

turnieju – Francuzkami z wynikiem 3:2 i została triumfatorką tej kategorii wiekowej. Brawo!

Markas Vaitonis, trener

PSG i Barcelona przegrały, ale awansowały do półfinałów Ligi Mistrzów

Pierwsza przegrana „Dumy Katalonii”

Barcelona, w składzie z Wojciechem Szczęsnym i Robertem Lewandowskim, przegrała w Dortmundzie z Borussią 1:3, ale dzięki wygranej przed tygodniem u siebie 4:0 awansowała do półfinału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Paris Saint-Germain przegrało z Aston Villą 2:3, dwumecz wygrało 5:4.

Wydawało się, że po rozstrzygnięciach w ubiegłym tygodniu we wtorkowy wieczór gospodarze będą walczyć tylko o honor, ale emocji nie brakowało niemal do samego końca obu rewanżów.

W Dortmundzie hat-trickiem popisał się Serhou Guirassy. Zaczęło się w 11. minucie, gdy Gwinejczyk wykorzystał rzut karny, podyktowany po faulu Szczęsnego na Pascalu Grossie. Później trafił do siatki głową po asyście Algierczyka Ramy'ego Bensebainiego (49.), a po raz trzeci na listę strzelców wpisał się po tym, jak kapitan gości Urugwajczyk Ronald Araujo wybił piłkę wprost pod nogi rywala (76.).

W międzyczasie gospodarzom na chwilę skrzydła podciął... Bensebaini, który niefortunnie interweniował we własnym polu karnym i postawił piłkę do swojej bramki (54.). Dortmundczycy pozbierali się później i ambitnie atakowali, ale ostatecznie nie zdołali wyrównać stanu dwumeczu. Na pocieszenie pozostaje im fakt, że są pierwszą drużyną, która wygrała mecz o stawkę z Barceloną od początku 2025 roku. „Duma Katalonii” przegrała też po raz pierwszy ze Szczęsnym w bramce.

Guirassy z 13 golami został samodzielnym liderem klasyfikacji strzelców LM. Za jego plecami są dwaj piłkarze Barcelony: Brazylijczyk Raphinha – 12 oraz Lewandowski – 11.

W Birmingham po niespełna pół godziny gry wydawało się, że losy dwumeczu PSG z Aston Villą są przesądzone, ale z czasem emocje były



Trzy bramki dla gospodarzy strzelił Gwinejczyk Serhou Guirassy, który z dorobkiem 13 bramek został samodzielnym liderem klasyfikacji strzelców LM

coraz większe. Paryżanie zwyciężyli u siebie 3:1, a po golach Marokańczyka Achrafa Hakimego (11.) i Portugalczyka Nuno Mendesa (27.) mieli już cztery bramki przewagi w dwumeczu.

Tyle że mistrzowie Francji zdecydowanie za wcześnie się rozluźnili i jeszcze zanim minęła godzina gry dali sobie wbić trzy gole. Ich strzelcami byli Belg Youri Tielemans (34.), Szkot John McGinn (55.) oraz Ezri Konsa (57.). Podopieczni hiszpańskiego trenera Unaia Emery'ego, który w przeszłości prowadził też PSG, mieli wiele okazji, aby doprowadzić do dogrywki, ale albo zawodziła ich skuteczność, albo świetnie bronił włoski bramkarz gości Gianluigi Donnarumma.